

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze: Kształcimy elitę wiejską! — Dwa odczyty min. Neumana. — 30-lecie zgonu Juliusza Verne'a. — Zgromadzenie okręgowe ZNP. w Wilnie. — Powodzenie pożyczek premjowych. — KOBIEŃ MA GŁOS.

Przed konferencją w Stresie

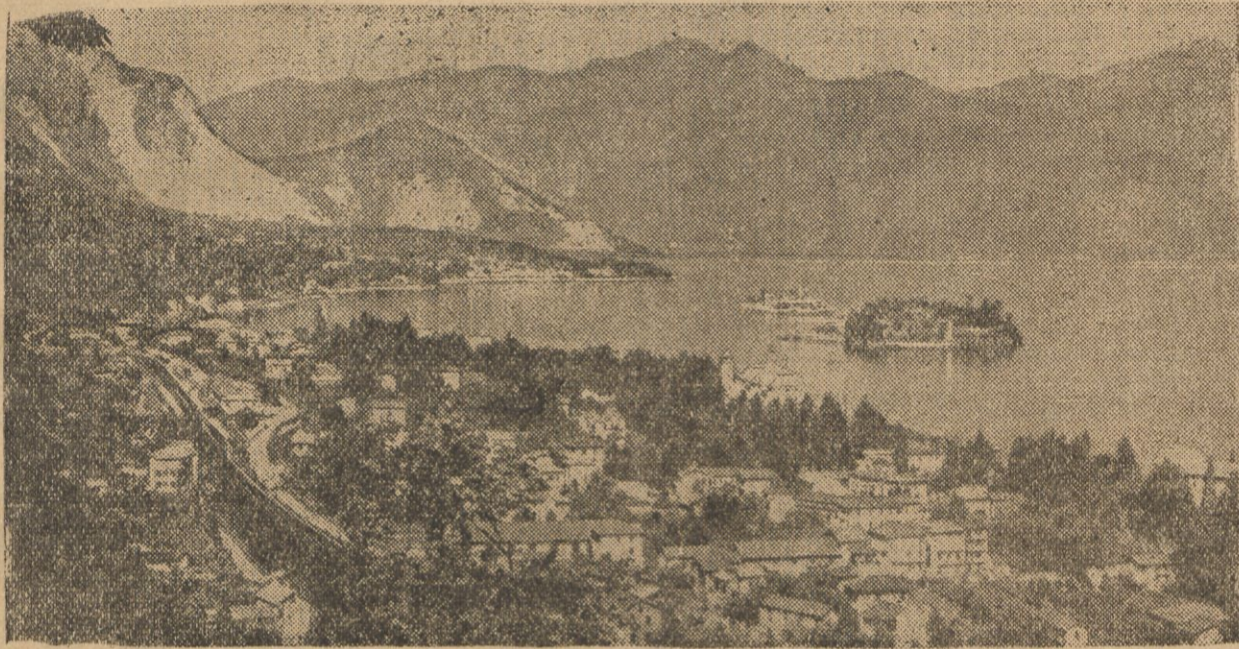
Powrót Edena do Londynu

Oświadczenie wobec dziennikarzy

LONDYN, (PAT). — Lord-strażnik prywatnej pieczęci Edena przybył do Londynu o godz. 20,43 drogą na Ostendę i Oover. Dziennikarzom, którzy czytali go na dworcu Eden oświadczył:

Podróż nasza była rzeczywiście pożyteczna. Nie ulega to wątpliwości podobnie jak i olbrzymie rozmiary trudności obecnej sytuacji europejskiej. Trudności te nie są jednakże nie do przezwyciężenia ale jeżeli mają być opanowane, każdy naród powinien odegrać swoją rolę. Nasza rola polega na kontynuowaniu polityki zagranicznej otwartej, stanowczej i silnej, opartej na Liście Narodów i zbiorowym systemie pokoju.

Z pośród osób, które oczekiwały na dworcu wiktoriańskim przyjazdu ministra Edena, należy wymienić sir Johna Simona, sekretarza Mac Donalda oraz charge d'affaires ZSRR. Przed opuszczeniem dworca Eden kilka minut rozmawiał z Simonem, Min. Eden prawdopodobnie jutro zobaczy się z Mac Donaldem.



STRESA

na Lago Maggiore we Włoszech północnych, gdzie 11-go b. m. odbędzie się konferencja Anglii, Francji i Włoch.

Konferencja w Stresie Będzie narazie nosiła charakter rozmów informacyjnych?

LONDYN, (Pat.) „Times“ podaje następującą, jak się zdaje, inspirowaną wiadomość: W niektórych kołach wysunięto sugestję, że premier Mac Donald weźmie udział w konferencji w Stresie. Nie jest to bynajmniej intencją Mac Donalda. W obecnej chwili gabinet traktuje spotkanie w Stresie jako końcowe zebranie w serii informacyjnych rozmów, na którym zbadane zostaną rezultaty wizyty ministrów brytyjskich w Berlinie, Moskwie, Warszawie i Pradze. Żadne ważne decyzje nie mają być tam powzięte. Nie jest zamierzone również, by do Stresy pojechali inni ministrowie poza Simonem i Edenem. O ile w rezultacie tego spotkania okazałoby się możliwym zaprosić Niemcy do udziału w późniejszym zebraniu, oczywiście, że wówczas obecność premiera brytyjskiego może być pożądana.

Otwarcie wystawy sztuki gotyckiej w IPS-le

WARSZAWA, (Pat.) Dziś po południu odbyło się w IPS uroczyste otwarcie wystawy polskiej sztuki gotyckiej, zorganizowanej pod protektoratem Prezydenta Rzeczypospolitej i kardynałów Hłonda i Kakowskiego. Otwarcia dokonał Prezydent w obecności członków rządu a przemówienie wygłosił minister Jędrzejewicz.

Min. W.R. i O.P. wręcza nagrody

WARSZAWA, (Pat.) Dziś o godz. 12 minister Wacław Jędrzejewicz w otoczeniu wiceministra Żongołłowicza i kierowników referatów plastyki i muzyki i zaproszonych osób wręczył nagrody Feliksowi Nowowiejskiemu i prof. Wojciechowi Jastrzębowskiemu.

Zgon kompozytora Emila Młynarskiego

WARSZAWA, (Pat.) Dziś o godz. 17 zmarł w 65 r. życia w Warszawie Emil Młynarski dyrektor konserwatorium warszawskiego i były dyrektor opery warszawskiej.

Program konferencji w Stresie proponowany przez Mussoliniego

LONDYN, (Pat.) Foreign Office otrzymało dziś propozycje Mussoliniego co do porządku obrad konferencji w Stresie. Mussolini proponować ma omówienie następujących czterech punktów:

1) Ustalenie stanowiska trzech mocarstw wobec jednostronnego kroku niemieckiego, utrudniającego owocną współpracę międzynarodową. Pod punktem tym kryje się omówienie taktyki trzech mocarstw na nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów, 2) ustalenie wspólnego

frontu trzech mocarstw reprezentowanych w Stresie, celem realizacji programu londyńskiego z 3.II z uwzględnieniem możliwości przyłączenia do tej akcji innych mocarstw zainteresowanych,

3) omówienie sprawy niepodległości Austrii i środków do utrzymania integralności państwa austriackiego,

4) Rozważenie możliwości przeprowadzenia rewizji traktatów pokojowych z Austrią, Węgrami i Bułgarią.

Akcja przedwyborcza w Gdańsku Wielka mowa Goeringa

„Gdańsk pozostanie niemieckim” — „Hitler nie złamie swoich zobowiązań”

GDĄŃSK, (Pat.) Wczoraj premier Goering wygłosił w Gdańsku na wiecu przedwyborczym przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Jeżeli pójdziecie w niedzielę do urny wyborczej, to pamiętajcie o tem, że chodzi o stwierdzenie wobec świata i Gdańska siły. Jedno jest pewne: Gdańsk wykaże, że jest narodowo-socjalistyczny. Wybory mają wobec tego wykazać światu, że Gdańsk zawsze był i pozostanie niemieckim. Nie jest najważniejszem to, czy Gdańsk należy dziś pod względem organizacyjnym do Rzeszy, właściwem jest, czy jest w sobie niemiecki. Rzesza nie potrzebuje obsadzać i nie obsadzi Gdańska nigdy siłą, gdyż prawo natury Zwycięzcy samo przez się. Świat sam przez się rozumie legalność, ponieważ nieugiętym prawem natury przeciwstawiać się nie można. Adolf Hitler nie złamie słowa danego innym narodom. Mamy nadzieję, że również i Francja zrozumie wreszcie, iż Niemcy skłonne są do podania jej ręki. Jeżeli sąsiedzi Francuzi tak troszczą się o sprawę pokoju, to pan Laval nie potrzebuje jechać do Moskwy. Może on wysiąść w Berlinie o ile sprawa ta tak bardzo leży mu na sercu. Nie

może być wątpliwości co do tego, że Niemcy szczerze pragną pokoju. Wódz mógł przeprowadzić porozumienie z Polską, dając tem samem dowód, że istnieje droga praktycznej polityki pokojowej, ponieważ w imieniu Niemiec oraz w Polsce w imieniu kraju przemawiać mogą mężowie autorytatywni. Oba narody skazane są na utrzymanie pokoju, a Niemcy wykażą, że są szczerym i rzetelnym partnerem. Nie damy się niczem sprowokować i oczekujemy głosu od strony przeciwnej. Premier Goering podkreślił, że również mniejszość polska w Gdańsku nie ma powodu do skargi na reżym narodowo-socjalistyczny oraz na jego ustosunkowanie się do niej. Premier Goering wystąpił w związku z tem przeciwko wszelkim próbom naruszenia przez stronę trzecią świeżo stworzonych dobrych stosunków między Niemcami a Polską, służącemi pokojowi europejskiemu.

HESS AGITUJE W GDĄŃSKU.

GDĄŃSK, (Pat.) Dziś przybył do Gdańska specjalnym samolotem zastępca kanclerza minister Rzeszy Hess. Po południu przemawiał na wiecu hitlerowskim pod gołym niebem.

Prasa sowiecka o wizycie Edena w Warszawie

MOSKWA, (PAT). — Cała prasa podaje na naczelnych miejscach komunikat oficjalny o wyniku warszawskich rozmów ministra Edena oraz głosy prasy angielskiej, francuskiej i niemieckiej.

Warszawski korespondent „TASS“ donosi, że nie ulega wątpliwości, iż Polska nie zmieniła negatywnego stanowiska w sprawie paktu wschodniego, przyczem ową pesymistyczną ocenę potwierdza ma błąd komunikat oficjalny. Toasty ministrów Becka i Edena, korespondent określa jako wyłączną wymianę uprzejmości. Depesze dotyczące rozmów warszawskich prasa opatruje tytułami w rodzaju „bez wielkich nadziei“. Propozycje berlińskie „Prawda“ nazywa systemem bezpieczeństwa dla przygotowań wojennych.

POLSKI WIEC WYBORCZY.

GDĄŃSK, (Pat.) Staraniem polskiego komitetu wyborczego w Gdańsku odbył się dziś w Sopotach w „Domu Polskim“ wiec, na którym przemawiał wiceminister skarbu Lechnicki.

ZRYWANIE TRANSPARENTÓW POLSKICH W GDĄŃSKU.

GDĄŃSK, (Pat.) W nocy z 3 na 4 b. m. na frontonie gmachu byłej dyrekcji kolejowej, gdzie obecnie mieszczą się biura związku Polaków, zerwano transparenty. Podobnie było przed „Macierzą Szkołą“. O zrywaniu polskich chorągwi narodowych donoszą z Gdańska, Wrzeszcza, Sopotu, Oliwy i innych mniejszych miejscowości. Policja nie wykryła w żadnym wypadku sprawców.

INTERWENCJA KOMISARZA R. P.

GDĄŃSK, (PAT). — W związku z antypolskimi wybrykami na terenie wolnego miasta Gdańska, a zwłaszcza w związku z zajęciami w Sopotach dn. 3 i 4 bm. komisarz generalny R. P. interwenjował w senacie i otrzymał przyrzeczenie wydania kategorycznych zarządzeń ochronnych i zapobiegawczych i ukarania winnych.

Pozatem ze strony senatu oświadczone, że instytucjom i osobom po zerwaniu transparentów i chorągwi narodowych polskich zostanie udzielona satysfakcja ze strony partji narodowo-socjalistycznej.

Nowa konstytucja

wejdzie w życie w kwietniu r. b.

Wczorajszy n-r „Gazety Polskiej“ przynosi wywiad z generalnym referentem ustawy konstytucyjnej, wicemarsz. Sejmu, Carem p. t. „Na marginesie debaty konstytucyjnej“. W wywiadzie tym czytamy m. in.:

Projekt Konstytucji, jak zresztą projekt każdej ustawy, uchwalonej przez Izby ustawodawcze, urasta w moc prawa dopiero po podpisaniu go przez Prezydenta Rzplitej i po ogłoszeniu w Dzienniku Ustaw.

— Kiedy należy oczekiwać tych aktów? — zadaje pytanie współpracowniczka „G. P.“

Na to pytanie ścisłej odpowiedzi w dzielić nie mogę, gdyż obecna Konstytucja nie przepisuje dla tych czynności żadnego terminu, pozostawiając tem samem decyzję co do wyboru daty całkowicie uznaniu Prezydenta Rzplitej i Rządu. Sądzę jednak, że nie będą dalekim od rzeczywistości, gdy powiem, że ogłoszenia w Dzienniku Ustaw, a co za tem idzie i wejścia w życie nowej Konstytucji należy oczekiwać w każdym razie w ciągu miesiąca kwietnia.

— Czy przez ustalenie nowej Konstytucji zostały wyczerpane już wszystkie prace ustawodawcze, związane z formą ustroju?

Bynajmniej. Nowa Konstytucja jest wprawdzie aktem fundamentalnym, ale jako ustawa zasadnicza, ogarniająca całokształt stosunków publiczno-prawnych w państwie, nie może wszystkich dziedzin życia unormować w sposób wyczerpujący. Dlatego też ustawa konstytucyjna musi być uzupełniona ustawami wykonawczymi, do których, w pierwszym rzędzie należą: ordynacje wyborcze do Sejmu i Senatu oraz ustawa o sposobie przeprowadzania wyboru Prezydenta Rzplitej. Ustawy te są już w opracowaniu ale będą mogły być złożone do łaski marszałkowskiej dopiero po wejściu w życie nowej Konstytucji.

W dalszym ciągu wywiadu wicemarszałek Car rozprawia się z merytorycznymi i formalnymi zarzutami opozycji, co do trybu uchwalenia Konstytucji.

Narady francuskiego min. handlu w Belgji

PARYŻ, (PAT). — Minister przemysłu i handlu Marchandeu wyjechał dziś zrana do Brukseli i o godz. 15 rozpoczęły się w departamencie ekonomicznym ministerstwa spraw zagranicznych w Brukseli francusko-belgijskie narady w sprawach gospodarczych. Francuski minister przed wyjazdem dał wyraz przekonaniu, że na rady z belgijskim premierem van Zeelandem będą owocne. Wieczorem Marchandeu wraca do Paryża.

PARYŻ, (PAT). — Minister Marchandeu wrócił do Paryża dziś wieczorem i oświadczył, że jest całkowicie zadowolony z przebiegu rozmów, które doprowadziły do ustalenia pewnego układu handlowego między obu rządami. Minister przedstawi projekt takiego układu na jutrzejszym posiedzeniu rady ministrów.

Dział polski na wystawie francuskiej

PARYŻ, (PAT). Wczoraj w muzeum sztuk dekoracyjnych nastąpiło otwarcie wystawy pod tytułem „Dwa wieki chwalej walki wojskowej od 1610 do 1814 roku“. Na wystawie szczególną uwagę zwrócił dział polski, uwydatniający rolę, jaką odegrali Polacy w wieku XVIII-ym w czasie wielkiej rewolucji oraz w epoce Napoleona.

Wśród wystawionych eksponatów uwydatniają się te, które przedstawiają stosunek Napoleona do Polski, oraz pozostające w związku z osobami: księcia Józefa Poniatowskiego, gen. Dąbrowskiego, gen. Kniaziewiczza, księcia Sułkowskiego i innych.

Kronika telegraficzna

— 2.000.000 RUBLI NADUŻYĆ W CIĄGU 3-CH MIESIĘCY. W systemie zaopatrywania robotników wielkiego przemysłu w Leningradzie popełniono w ciągu 35 r. nadużycia o ogólnej sumie 2.000.000 rubli. O nadużycia oskarżono 64 osoby. W związku z zapasami na mieszkanie rozstrzelano w Moskwie trzech bandytów.

Kurauskas nowym gubernatorem Kłajpedy

USTAPIENIE NOWAKASA.

RYGA. (Pat.) Korespondent „Siedzielnia“ donosi z Kowna, że bawiący obecnie na urlopie gubernator Kłajpedy Nawakas podał się do dymisji, która została przyjęta.

Na jego miejsce mianowany ma być Kurauskas, były prezes izby rolniczej a od niedawna inspektor cel.

* * *
KRÓLEWIEC. (Pat.) „Preussische Zei-

TELEF. OD WŁASN. KORESP. Z WARSZAWY

Znowu ucieczka z Ch. D.

Tarcia, które istnieją od dłuższego już czasu w łonie stronnictwa Ch. D. p. Korfanteo, znowu uzewnętrznily się faktem, jaki zaszedł w tych dniach. Mia nowicie jeden z wybitnych działaczy tej partji, a nawet jeden z przywódców adw.

„Halka“ w Hamburgu

W związku z premierą opery „Halki“ w Hamburgu przybywa do Warszawy 6 b. m. generalny intendent opery hamburskiej STROHM. Celem tej wizyty jest zapoznanie się z „Halką“ w operze warszawskiej.

Janczewski opuścił szeregi partji.

Rozłam więc, jaki parokrotnie tere nie Chadecji miał miejsce, powoduje wyłonienie się spod wpływu p. Korfanteo coraz to nowych jednostek.

„Halka“ w Hamburgu

Premera „Halki“ w Hamburgu odbędzie się 10 maja.

Wystawienie „Halki“ w Hamburgu przyczyni się niewątpliwie do spopularyzowania naszej muzyki zagranicą.

Benesz zaproszony do Moskwy

Wywiad „Izwestij“ z Beneszem po wizycie Edena

MOSKWA, (PAT). — „Izwestija“ drukują na pierwszej stronie wywiad swe go korespondenta z ministrem Beneszem, udzielony w języku rosyjskim natychmiast po wyjeździe min. Edena z Pragi. Benesz oświadczył, że jest bardzo zadowolony z rezultatu rozmów dotyczących przedewszystkiem paktu wschodniego i naddunajskiego. Benesz oświadczył, że nie może prowadzić polityki wyłącznie czeskosłowackiej, lecz *muszony jest do prowadzenia polityki europejskiej, będącej syntezą polityki mocarstw europejskich*. Benesz wyraził obawę, że ze względu na sytuację geograficzną *wszelka wojna jest dla Czechosłowacji niebezpieczna* i w tym względzie interesy jej są identyczne z interesami ZSR., co do których — jak powiedział minister — wiadomo, iż Rosja Sowiecka nie chce wojny i szczerze walczy o pokój. W dalszej formie walki

o pakt wschodni Czechosłowacja będzie porozumiewać się z Francją i ZSRR.

W zakończeniu minister zaznaczył, że otrzymał od komisarza Litwinowa zaproszenie do Moskwy, na które wyraził zgodę, z którego skorzysta przy najbliższej okazji.

Insynuacje „Prawdy“ w związku z zaproszeniem Laval'a do Warszawy

MOSKWA, (PAT). — Paryski korespondent „Prawdy“, cytując głosy dzienników francuskich w sprawie przyjazdu Laval'a do Warszawy twierdzi, że w usłności, z jaką rząd polski prosi ministra Laval'a, aby przed przybyciem do Moskwy zatrzymał się w Warszawie, francuskie koła polityczne widzą nielojalny manewr dążenia do zbicia klina między Paryżem a Moskwą. Pismo pociesza się doniesieniem „Petit Parisien“ i „L'Oeuvre“, że minister Laval odwiedzi Warszawę dopiero wracając z Moskwy.

Projekty francuskie paktów bezpieczeństwa

PARYŻ, (PAT). — Nawiazując do projektów Quai d'Orsay w sprawie modyfikacji paktu wschodniego, „L'Oeuvre“ pisze, że wskutek sta nowiska Polski niektórzy członkowie gabinetu francuskiego, przeciwnicy francusko-sowieckiej koncepcji wzajemnej pomocy, zaczęli inne daleko szersze projekty. Obecnie chodzi nie tylko o włączenie paktów dwustronnych wzajemnej pomocy w ramy Ligi Narodów przez zmodyfikowanie art. 16-go paktu ale także o wskrzeszenie nie pewnego rodzaju protokołu podpisanego przez wszystkich. Nie wszyscy sygnatarjusze tego protokołu mieliby jednak te same obowiązki. Osobistości te sądzą, że powinno się wystosować do Rzeszy jeszcze jedną notę przed za wzięciem jakiegokolwiek paktu i w ten sposób przyłączają się oni do punktu widzenia Anglii. Inni członkowie rządu, którzy odnoszą się przychylnie do układu francusko — sowieckiego, pro-

ponują ze swej strony, by w czasie posiedzenia Rady w Genewie, 15 b. m., Francja złożyła otwarty dla wszystkich projekt wzajemnej pomocy europejskiej, którego pierwszymi sygnatarjuszami byłyby Francja i Szwajcya.

Całe zagadnienie prowadzi się dziś do tego czy Francja, składając ten projekt, oświadczy zgóry, że jest wraz z Sowiecami pierwszą sygnatarjuską układów dwustronnych, czy też układy te będą dopiero usankcjonowaniem dalszych negocjacji, które mogą doprowadzić do podpisania przez wszystkich ogólnego aktu.

Pismo podkreśla, że wahania rządu wywołały już przykry reakcję w Moskwie oraz stolicach państw M. Ententy i Ententy Bałkańskiej. Gdy by rekowania w tych sprawach dalej się przeciągały, mogłoby to doprowadzić do zerwania tych państw z polityką prowadzoną przez Francję.

Zaciekle walki z komunistami w Chinach

MONG KONG, (PAT). — Walki chińskich wojsk rządowych z chińskimi komunistami stają się coraz bardziej zacięte. Podczas odwrotu wojsk rządowych padło prawdopodobnie 3 tys. żołnierzy. Przednie straż oddziałów komunistycznych znajdują się już obecnie w odległości 16 mil od Kwei-Yang, miasta liczącego 100 tys. mieszkańców. Krwawa bitwa na tym odcinku rozpoczęła się dziś rano. Marszałek Czang-Kai-

Szek osobiście kieruje operacjami wojennymi wysyłając wszystkie rozporządzenia przeciwko komunistom, by powstrzymać ich marsz.

Wczoraj wieczorem wydawało się, że armja czerwona jest zaszachowana, dziś jednak nastąpił zwrot w sytuacji.

Wszyscy misjonarze opuścili już Kwei-Yang.

Pociąg pośpieszny w biegu bez maszynisty, wyrzuconego z lokomotywy

MEDLOJAN, (PAT). — W nocy z 1 na 2 b. m. na kolei Florencia — Arezzo zdarzył się niezwykły wypadek. Wskutek pęknięcia rury kotłowej w lokomotywie pociągu pośpiesznego Rzym — Medjolana wytrysnął strumień wody z taką siłą że zrzucił z lokomotywy maszynistę. Palacza który chciał ratować maszynistę, stracił

równowagę i obaj runęli na nasyp.

Pociąg pozbawiony kierowców szedł jeszcze parę klm. i zatrzymał się w polu wskutek spadku ciśnienia pary. Wówczas dopiero prowadzący pociąg i służba kolejowa zorientowali się w sytuacji wszczęli poszukiwania i znaleźli maszynistę i palacza ciężko potłuczonych.

Protest Rzeszy spowodowany antyniemieckich demonstracji w Kownie

RYGA. (Pat.) Z Kowna donoszą: Poseł niemiecki w Kownie wręczył litewskiemu ministrowi spraw zagranicznych protest z powodu antyniemieckich demonstracji w Kownie.

Studenckie demonstracje antyniemieckie w Kownie

RYGA, (PAT). — Z Kowna donoszą, że podczas demonstracji antyniemieckiej doszło do zajścia między studentami litewskimi i policją. W rezultacie czego rektor uniwersytetu wydał odezwę do młodzieży, wzywającą do spokoju oraz zabronił urzędzenia zebrań w gmachu uniwersytetu bez specjalnego pozwolenia.

Prasa amerykańska o stanowisku Polski

NOWY JORK, (PAT). — Prasa amerykańska w telegramach z Warszawy omawia obiektywnie i rzeczowo wyniki rozmów Edena.

„News Times“ wyjaśnia obszernie odmienne stanowisko Polski wobec paktu wschodniego podkreślając słuszność argumentów polskich.

„Herald Tribune“ podkreśla, że sytuacja polityczna Polski, jako państwa położonego między Niemcami i Sowiecami, jest bardzo delikatna, co tłumaczy całkowicie niechęć Polski do projektu paktu wschodniego.

Francja zabezpiecza swe granice wschodnie

PARYŻ, (PAT). — Agencja Havasa donosi: Ministerstwo obrony narodowej komunikuje że dla zabezpieczenia ochrony granicy północno-wschodniej wysłano prowizorycznie batalion strzelców marokańskich do Górnej Alzacji i dwa bataliony piechoty przeniesiono w kierunku Metz, gdzie zajmują pozycje ufortyfikowane.

Zagadkowe samobójstwo dwóch emigrantek z Niemiec

LONDYN, (PAT). — Wielkie poruszenie wywoła w Londynie samobójstwo 2 emigrantek z Niemiec Wurm i Fabjan, które znalezione martwe w ich londyńskim mieszkaniu. Lekarz stwierdził zatrucie się wronalem.

Pani Wurm była żoną znanego w swoim czasie socjalisty, nieżyjącego już, byłego posła do Reichstagu Emanuela Wurma, który był członkiem rządu ze kancerstwa Scheidemanna po rewolucji 1918 roku.

Dr. Fabjan była znaną działaczką socjalistyczną i utrzymywała bliski kontakt z uprzedzonym dziennikarzem Jacobem i znała dobrze w Londynie Wessemana. Gdy prokurator bazylijski Ganz przed dwoma tygodniami przebywał w Londynie i przeprowadzał tutaj uzupełniające dochodzenie w sprawie uprowadzonego Jacoba, p. Fabjan występowała jako jego sekretarka.

Prasa wyraża przypuszczenie że śmierć obu kobiet, które ostatnio zajmowały się gorliwie wykryciem wielkiej organizacji Gestapo w Londynie nie jest samobójstwem naturalnym, lecz stoi w związku z ich działalnością polityczną.

Dzienniki twierdzą, że obie kobiety otrzymały wady ostatnio pogróżki i dokonały samobójstwa pod naciskiem zakonspirowanego teroru.

Kto uprowadził Jacoba?

PARYŻ, (PAT). — Jak podaje „Le Matin“ jedną z osób, które uprowadziły dziennikarza Jacoba jest kapitan Manz, którego w październiku ub. roku kanclerz Hitler wysłał do Paryża, dla podjęcia rozmów z byłymi kombatantami francuskimi.

1000 placówek subskrypcyjnych Pożyczki inwestycyjnej

WARSZAWA, (PAT). — Obok istniejącego syndykatu do spraw 3 proc. premijowej pożyczki inwestycyjnej Banku Polskiego, PKO, Państw. Banku Roln., Banku Gosp. Kraj., Kom. Kas Oszczedności, Centralnej Kasy Spółek Rolniczych, powstał Syndykat Związków Spółdzielczych, do którego przystąpiły wszystkie istniejące związki rewizyjne, polski, niemiecki, żydowski i ukraiński, w skład których wchodzi zgórą 300 spółdzielni jako placówek subskrypcyjnych. Wobec tego ogólna ilość placówek subskrypcyjnych przekroczyła ilość 1.000, obejmując swoją siecią cały teren Rzeczypospolitej.

Waluta holenderska zagrożona

WARSZAWA, (PAT). — Dewiza na Amsterdam zniżkuje od kilku dni na giełdach i stoi już wyraźnie poniżej dolnego punktu zła. Głosy prasy, szczególnie amerykańskiej i angielskiej brzmia pesymistycznie i przewidują nagół deprecjację florena. Bank holenderski podwyższył stopę dyskontową z 2 i pół do 3 i pół.

Giełda warszawska

WARSZAWA, (PAT). Berlin 213,10—214,10—212,10. Londyn 25,70 — 25,83 — 25,57. Kabeł 5,31 — 5,34 — 5,28. Paryż 34,99 — 35,08 — 34,90. Szwajcaria 171,73 — 172,16 — 171,30.

KSZTAŁĆMY ELITĘ WIEJSKĄ!

(O uniwersytet ludowy na Ziemiach Wschodnich)

Zyjemy pod znakiem przeobrażenia dotychczasowego udziału wsi w życiu Państwa — pod znakiem racjonalnego zrozumienia jej woli jako głównej żywicielki społecznej i zarazem warowni ustroju. Wchodzimy w okres wielkiej, a przytem korzystnej **przemiany poglądów** na zagadnienie wiejskie, które przez długi czas uchodziło za całkiem proste i było w **równie prosty** (mechaniczno-fiskalny) sposób rozwiązywane.

Państwo stanęło „frontem do wsi“ — i pragnie nawiązać z nią **stosunek współpracy** w miejsce dawnej krótkowzrocznej eksploatacji. Ale współpraca ta i aktywna postawa ludu wobec spraw Państwa — pozostanie frazesem retorycznym, jeśli nie zastosujemy **właściwej metody** podejścia do chaty wiejskiej. Nie wystarczy podnieść wieś materialnie, zreformować jej strukturę rolną, uwolnić od teroru sekwestratorów, dać rynek zbytu etc. Trzeba ponadto w duszy t. zw. chłopca **zaszczepić ideę kultury państwowej** — żeby zadzierzgnąć żywy węzeł między nim a Państwem. Inaczej poprawa bytu wsi może zaprowadzić ją na manowce Kultury wogóle jako rzecz **abstoltna i powszechna** jest najdogodniejszą płaszczyzną **duchowego współżycia i obecności** wsi z Państwem. Tem bardziej, że wieś potencjalnie kultury potrzebuje — że po zaspokojeniu głodu żołądka poczuje głód nauki, wiedzy, wykładu, książki i t. d. Powinniśmy pamiętać, że **przez kulturę ogólną** można urobić kulturę polityczną, z której wyrasta **aktywne** przywiązanie do państwa.

Sprawa ta jest szczególnie aktualna na naszych ziemiach, stanowiących przy słowiu „kulturową lukę“. Państwo powinno urządzić tu „kulturkampf“ w innej postaci niż czyniło to dotąd — powinno **zmienić metodę** podejścia do ludu. Mianowicie obok bezpośredniego (zewnętrznego) oddziaływania Państwa przez szkołę lub urząd — należy wyzyskać przede wszystkim **rodzimą inteligencję wiejską** — jako czynnik wpływu i przodujący wśród masy włościańskiej, umiejący do niej przemówić i mocący pokierować opinią wiejską. W każdej prawie wsi — albo conajmniej w każdej okolicy — znajduje się taki **domorosły „przywódca ludu“**, cieszący się ze strony ziemków uznaniem i szacunkiem, posłużony i zaufaniem, jakiego żaden „przystany“ choćby najlepszy nauczyciel nie zdobędzie. Jednostki te należy **wykorzystać** jako łącznik między państwem a wsią. Będzie to łącznik o wiele skuteczniejszy i trwalszy od oficjalnych czy półoficjalnych instruktorów, rekrutujących się z **innych sfer** społecznych. Tylko te domorosłe jednostki należy **odpowiednio** przygotować i wykształcić.

A w tym celu jest nam potrzebny — a raczej **konieczny** — uniwersytet ludowy, **umiejtnie zorganizowany i pokierowany** przez ludzi, wyrosłych z naszego terenu i znających dokładnie jego potrze-

by, braki, wady, zalety etc. Uniwersytet ten utrzymywałby **ściśle kontakt** ze szkołami i organizacjami oświatowymi w terenie, które dostarczałyby mu kandydatów na słuchaczy, **wypatrując tam i wyławiając** najbardziej wybitne jednostki wiejskie, **kwalifikujące się** na przodowników życia kulturalnego i społecznego. Dotąd kształcenie tej elity wiejskiej było zupełnie zaniedbane. Zajmowały się tem t. zw. organizacje społeczne najczęściej o charakterze „młodzieżowym“, które, niestety, często były dalekie od młodzieżowej bezinteresowności. Przywódcom tych organizacji chodziło przeważnie tylko o to, aby elitarne jednostki wiejskie wyzyskać jako pionierów **własnego „ideowego“ programu**. Organizacje te przez różne kursy etc. kształciły i wybrały de facto **swoich ludzi, swoich przodowników, a nie wiejskich przodowników**. Praca ich na tem polu miała cechy „stosowanej“, a nie — „czystej“. Chodziło im nie o podniesienie wsi, ale o **zakorzenienie się na wsi, o zdobycie tam wpływów i oparcia**.

Uniwersytet ludowy, pozostający pod bezpośrednim zwierzchnictwem władz państwowych czy izb kultury, prowadził by **planowe szkolenie elity wiejskiej**, ujmując to zadanie w **plaszczynie nadrzędnej idei państwowej, a nie** z punktu podwórkowego widzenia jakiejś grupy, klasy czy partji. Należy przytem zaznaczyć, że uniwersytetu ludowego dla naszych ziem — nie można byłoby podciągnąć pod wspólną organizację i hierarchję tego typu uczelni, istniejących w innych dzielnicach. Przemawia za tem **odrębność kulturalna naszych terenów**, która z biegiem czasu będzie się zmniejszała, a którą dzisiaj należy brać pod uwagę przy każdym przedsięwzięciu, je-

śli chce się osiągnąć tu pozytywne rezultaty.

Konkretna budowa tego, koniecznego dla nas, uniwersytetu ludowego — wyglądałaby następująco. Centrala jego mieściłaby się w Wilnie jako głównym ognisku kultury na naszych ziemiach. Program: ewolucja świata, dzieje kultury, postępy i myśli ludzkiej, nauka o państwie, socjologia, ekonomja, logika etc. oraz bogaty dział zagadnień praktycznych i aktualnych. Wszystko ujęte w formę popularną — a zarazem gruntownie i głęboko przepracowane przez wykładowcę i jego kolekwia. Kurs nauki musiałby trwać dwa lata, aby w psychice słuchaczy zdażyły zajść i ustabilizować się odpowiednie procesy intelektualne, uczuciowe i moralne, związane z Państwem i jego kulturą — na tle przeżytych **ogólnych wartości kulturalnych**. Wiek kandydatów: 15—30 lat, bo w okresie tym najłatwiej i najtrwalej krystalizuje się światopogląd człowieka pod wpływem nauki. Na uniwersytet będą mogli być przyjmowani tylko ci kandydaci, co do których będzie **pewność**, że po ukończeniu jego nie pójdą w szeregi bezrobotnej „inteligencji“, lecz **wrócą na wieś**, aby słowem i przykładem podnosić ją i zbliżać do Państwa. Cenzus kandydatów: opinja miejscowej placówki oświatowej, szkoła powszechna i egzamin wstępny (testy) z dziedziny zagadnień wiejskich. Nauka bezpłatna — za minimalnym zwrotem kosztów utrzymania w bursie, którą możnaby było opłacać odpowiednim równoważnikiem w „naturaljach“. Kandydaci niezamożni mogliby uzyskać stypendja samorządowe, ulgi, raty etc. Absolwenci otrzymaliby odpowiednie dyplomy, któreby uprawniałyby ich **wyłącznie** do organizowania i prowadzenia

we własnych wsiach **filij uniwersytetu**, które znajdowałyby się w **ściślejszej łączności z centralą wileńską** i pod jej kontrolą. Za tę pracę dałoby się zdobyć dla nich różne przywileje chociaż w skromnej postaci np. bezpłatnego radja, czasopism, książek i t. d. — które byłyby używane przez nich w związku z szerzeniem oświaty, a więc stanowiłyby zarazem **narzędzie ich działalności**. Te, prowadzone przez nich, oddziały uniwersytetu ludowego czyli uniwersytety wiejskie — byłyby zorganizowane na zasadzie uwzględnienia lokalnych warunków, a żywa łączność ich kierowników z centralą zapewniłaby **jednolitość programu**. W ten sposób wileński uniwersytet ludowy, kształcący przodowników byłby **jednocześnie macierzystym związkem uniwersytetów wiejskich**, rozsianych po naszych ziemiach, a prowadzonych przez jego absolwentów, którzy byłiby jednocześnie i pionierami kultury i **rzecznikami** interesów wsi, walczącymi o przynależne jej prawa.

Tak skonstruowany uniwersytet ludowy na naszych ziemiach będzie nie tylko **źródłem** kultury dla wsi, nie tylko **dźwignią** jej postępu — ale i **czynnikiem politycznym** olbrzymiej wartości. Państwo powinno to zrozumieć.

Chodzi tylko o to, aby kierownictwo tego uniwersytetu dostało się we **właściwe ręce**. Aby ludzie, którzy go będą prowadzić, znali nie tylko mowę tutejszego ludu, ale i jego **sposób** myślenia, czucia, chcenia, rozumienia i recepcji zjawisk świata zewnętrznego etc., słowem — aby znali dokładnie całą **logikę i psychologję** tutejszej ludności — co nie należy do rzeczy łatwych i prostych. Żadna reforyka tutaj nie wystarczy.

A teraz sprawa funduszu. Skąd wziąć pieniądze na ten uniwersytet? Rzecz jasna i prosta. Zreformować dział t. zw. oświaty pozaszkolnej która, na naszych ziemiach w swej dotychczasowej postaci nie dała **spodziewanego wyniku**. Należy oświatę pozaszkolną **skocentrować** w porządnie zorganizowanym uniwersytecie ludowym, opartym na **naturalnych podstawach**, którego szkic nakreśliłem powyżej. Środek ciężkości tej oświaty należy **przesunąć w to właśnie stosowniejsze** miejsce. Poza to do funduszu uniwersytetu ludowego przysłyby subwencje rządowe, udzielane dziś różnym organizacjom prowadzącym **namiaszkę** oświaty jako swój cel uboczny. Wreszcie nie ulega najmniejszej wątpliwości, że taki uniwersytet ludowy na ziemiach wschodnich zostałby uznany za instytucję o **wyższej użyteczności publicznej** — a wówczas byłby już **zapewniony**. Oprócz tego ofiarność naszego oświeconego społeczeństwa, które zawsze **umie** zrozumieć i ocenić sprawę wielkiej wagi — daje również jedną z gwarancji materialnych.

St. Szanter.



Funkcjonariusze państwowi Saary składają uroczystą przysięgę na wierność Hitlerowi i Rzeszy

PROPAGANDA

Dwa odczyty min. Neumana

Postać p. Neumana, gościa Instytutu Nauk. Bad. Sur. Wsch. i Kuratorostwa w Wilnie, znana jest ogólnie w kołach dyplomatycznych, tak z czasów jego działalności w Rydze jak w Paryżu, a ostatnio w Oslo, gdzie zajmuje wysokie stanowisko pełnomocnego ministra Polski. Przenikliwa bystrość p. Władysława Neumana, orjentowanie się doskonale w międzynarodowej polityce, a zwłaszcza specjalna znajomość problemów bałtyckiego pobraża, desygnowały go na stanowisko przedstawiciela Polski w jednym z państw złączonych z nami falami Bałtyku, a przez to stanowiących kompleks interesów politycznych i ekonomicznych pierwszorzędnej wagi.

O propagandzie i polityce zagranicznej mówił p. min. Neuman w ciągu dwóch wolnych wykładów przed kilku dniami. Ubrał swój odczyt w formę lekką, dowcipną, przystępną zaczynając od

historji propagandy znanej już w XVII w. kiedy to papież Grzegorz XV zakłada w 1622 r. „Congregatio de propagandae fidei“ z czego wynikło potem „Colegium Urbanum“, a obracało nielada funduszami: w XIX w. wydano tam przeszło 16 miliardów marek niemieckich.

Nie tylko zagranicą, ale i wewnątrz kraju, odnośnie do wewnętrznej polityki, do spraw ogólnej natury potrzebna jest propaganda, czyli wytłumaczenie szaremu człowiekowi ulicy, którego los tak dziś zajmuje opinię publiczną, czem są pewne posunięcia, co znaczą takie lub inne posunięcia czynników rządzących. Demokracje za mało zwracają uwagę na politykę zagraniczną, p. Neuman, który cztery lata był szefem propagandy w Paryżu, zna się na wartości czynnika pomocniczego w rządzeniu narodami. Za trącający o psychologję, ekonomję, socjologję, polega na konsekwentnym oddziaływaniu na opinię publiczną w danym kierunku. Propagandę swego kraju prowadzi się za pomocą prasy, radja, przemówień, sportów, literatury, teatru i sztuk pięknych. Naogół ludność krajów

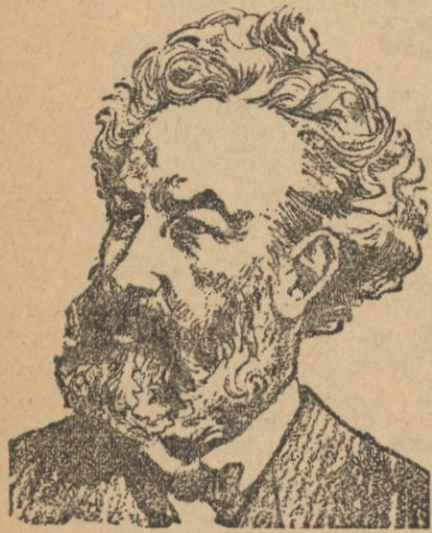
więcej uświadomionych dość ostrożnie odnosi się do prawdziwości idei propagandowych szerzonych przez prasę, natomiast u nas, bezkrytycznie wierzą w drukowane codzienne słowo. Np. we Francji głośno się mówi o sprzedajności prasy, u nas prawie o tem nie słychać, co najwyżej o inspirowanych artykułach. Wskutek takiego nastawienia opinji, we Francji np. przepadła kandydatura na postać redaktora naczelnego „Le Petit Parisien“, natomiast zresznie robiący propagandę świstek komunistyczny „Le Populaire“ zdołał przeforsować stu postów. W końcu ubiegłego wieku hiszpańsko-amerykańska wojna na Kubie wywołana została przez red. Haersta i jego konserwatywną prasę, która systematyczną kampanją, wydając nakład po 3 mil. egzemplarzy, zdołała doprowadzić do poważnego konfliktu, pociągającego za sobą ni mniej ni więcej jak 20 tys. ofiar w ludziach, a kosztowała koło miljarde dolarów.

Potentaci świata liczą się z prasą. Napoleon mawiał, że 4 nieprzyjazne dzienniki to większa groźba niż 100 tys.

armja nieprzyjacielska, Bismark pogardliwie wyrażał się o gazetach (że to tylko czarne plamy na białym papierze), ale sam pisywał dużo artykułów, które po śmierci jego utworzyły 25 tomów. Masaryk płożył nacisk na ogłoszenie Republiki Czechosłowackiej w poniedziałek, gdyż uważał, że więcej przyniosą szczegółów numery wtorkowe, (bowiem wychodzą w większej objętości), niż poniedziałkowe. „Telegramy tworzą historję“, powiedział. Informacje prasowe potrafią z nie winnej wiadomości zrobić legendarnego węża morskiego, lub potwora z Loch Island. W czasie wojny typowym takim sensacyjnym reportażem była wiadomość o nakazie niemieckim bicia w dzwony w Antwerpji, który to nakaz, obiegłszy prasę europejską, zamienił się w masakrę księży i cały dramat.

Następnie p. min. Neuman demonstrował na dokumentach i ilustracjach zdarzenie w Oslo, którego był świadkiem: 30 marca 1930 roku odbyły się tam chrzciny córki następcy tronu, wślad za tem 1-go kwietnia (prima aprilis) gazeta norweska umieściła wiadomość jakoby

30-lecie zgonu Juljusza Verne'a



Jednocześnie zaś czytelnicy dowiadawali się z powieści o stanie ówczesnej paleontologii i geologii. Sensacja łączyła się ściśle z nauką.

„Z ZIEMI NA KSIĘŻYC“

W tymże duchu opracowana została następna książka Verne'a: „Z ziemi na księżyc“. Treść jej łatwo się domyślić z tytułu. Znaczna część akcji toczy się na martwym satelicie naszego ruszki-ziemi. Przy okazji dowiadujemy się o wynikach współczesnych romansopisarszowi badań atmosferycznych i kosmograficznych.

„DZIECI KAPITANA GRANTA“

Książka ta należy do najbardziej znanych i poczytnych. Przeżyliśmy wraz z bohaterami jej przygody, podczas wędrówek po wyspach dalekich i podróży po morzach południowych. Verne-roztacza tu przed czytelnikiem olbrzymią erudycję geograficzną, żeglarską, botaniczną, zoologiczną.

„20.000 MIL POD WODĄ“

Rozgłośnie powieść o tajemniczym kapitanie Nemo, który w ucieczce przed ciemną jego hinduską ojczyznę Anglikami, skonstruował genialnie pomyślaną łódź podwodną „Nautilus“ i przemierzał na niej wzdłuż i wszerz głęby oceanów. Odbywamy z „Nautilusem“ pod wodną podróż na biegun południowy, oglądamy w skafandrach ruiny Atlantydy, hodujemy olbrzymią perłę wartości 10 milionów frs., zbieramy sztaby złota wysypane z zatopionych w zatoce Vigo galeń hiszpańskich, oglądamy przez szklane dno „Nautilusa“ bajeczne życie głębinowej flory i fauny, wreszcie bez litości zatapiamy okręt niegodziwych Anglików.

Akeja „20.000 mil pod wodą“ dzieje się za panowania Napoleona III-go. Książka ukazała się w 1870 r. Verne, wiedziony intuicją przewidział wynalazek łodzi podwodnych i ich straszliwe zastosowanie w czasie wojny światowej.

„TAJEMNICZA WYSPA“

Tu znów śledzimy z zapartym tchem przygody kilku Yankesów, którzy wymknęli się balonem z oblężonego miasta (rzecz dzieje się podczas amerykańskiej wojny stanów północnych) i których wiecher zaniósł na jakąś bezludną wyspę, gdzie opiekuje się nimi tajemniczy, a potężny protektor. Po wielu, wielu perypetjach poznajemy w owym protektorze naszego starego znajomego: Kapitana Nemo. Jesteśmy też świadkami jego śmierci, po której wspinały „Nautilus“ pogadają się na wieki w morskie głębiny. „Tajemnicza wyspa“ traci rozbizonada, ucząc radzenia sobie w nieprzewidywalnych okazjach życia. Komu by przyszło na myśl rozniecić ogień przy pomocy dwóch napelnionych wodą i tworzących w ten sposób soczewkę, szkiełek od zegarków? Dzięki Verne'owi niejedną przygodę czy dobrowolny Robinson uciekł się do tego sposobu, niechybnie bardziej pewnego aniżeli beznadziejne pocieranie dwóch kawałków drzewa.

INNE POWIEŚCI

Verne był nie tylko pisarzem ogromnie interesującym, lecz również niezwykle płodnym. Oprócz wspomnianych romansów naukowych (i sztuk scenicznych, których tytułów wymieniać nie będziemy), napisał: „Pustynię lodową“, „Naokoło księżyc“, „Odkrycie ziemi“, „Anglicy na biegunie północnym“, „Pływające miasto“, „Podróż naokoło świata w 80 dni“ (dziś ten rekord budzi uśmiech polifowania), „Kraj futer“, „Przygody trzech Rosjan i trzech Anglików w Afryce południowej“, „Michał Strogow“ (oglądaliśmy w Wilnie na filmie jako „Kurjera carskiego“, z Możuchinem w roli tytułowej), „Doktor Ox“ itd. itd. Inwencja, erudycja, talent opisowy, żywość stylu, nowość tematów — wszystko się składało na to, by Jules Verne stał się jednym z najpoczytniejszych autorów.

NEW.

Jubileusz Janiny Korolewicz-Waydowej



Znakomita śpiewaczka, dyrektorka Opery Warszawskiej P. Janina Korolewicz-Wajdowa obchodzi 35-lecie swej pracy artystycznej i społecznej. Uroczystość jubileuszowa odbędzie się w teatrze Wielkim w sobotę dnia 6-go bm. na przedstawieniu opery Meyerbeera „Afrykanka“.

USMIECHY I UŚMIESZKI.

Węgierskie rybki i krakowski pałac

Kawały primaaprilisowe, wychodzą, zdaje się, z mody. Przynajmniej w tym roku pisma — o ile wiem — nie wystąpiły z rewelacjami, któreby przyjęte zostały przez innych za wiadomości prawdziwe a to jest główną atrakcją tej zabawy. Natomiast dobry kawał udał się dziennikarom w Como, o czym obszernie referują pisma włoskie.

Autor tego kawału oparł się na wielkim zamiłowaniu całej ludności do łowienia ryb i ogłosił urbi et orbi, że aby powiększyć zarobienie słynnego jeziora zostanie przywieziony z Węgier wielki transport karpi.

Nieopisana radość zapanowała wśród licznych rybaków amatorów, którzy godzinami wstawali dotąd nad jeziorem bez żadnego rezultatu, i kwietnia tłumy ludzi popłynęły nad jezioro. Nawet ze Szwajcarii przybyli zapaleni rybacy i w namiotach od wieczora poprzedniego dnia oczekiwali na historyczny moment, w którym ryby węgierskie rozpoczną kąpiel w błękitnych wodach włoskich.

Napróżno czekali oczywiście. Minął ranek, południe i popołudnie, a ryby nie przybywały. Zawiedzeni amatorzy rybołówstwa zrozumieli, że przywieziona tylko jedna kaczka, ta właśnie kaczka dziennikarska o węgierskich rybakach.

Jeden z czytelników „I. K. C.“ żali się gorzko w numerze wczorajszym, na zwyczaj t. zw. „odpalania“ (proszenia o ogień na ulicy) i piśmie między innymi:

„Jako charakterystyczny przykład wstępnego manji odpalania muszę przytoczyć, że czekając onegdaj na przystanku tramwajowym tuż przy kiosku z zapalnikami, w przeciągu kilku minut, aż pięciu osobników poprosiło mnie o ogień i właśnie zapalonego cygara. A więc pięć razy zrzucano mi popiół, pozabawiano co chwile przyjemności palenia, gdyż cygare przez ciągłe odpalanie tracił aromat i wypalał się znacznie przedziej. Zanim nadjechał oczekiwany tramwaj, miałem już mniej, niż połowę cygara i to zupełnie zniekształconego. Dziwny zwyczaj to odpalanie, a właściwie dowód braku wychowania“.

Jest na to rada, stary egoiści! Nie pal pan na ulicy, co jest niezdrowo, lecz w domu. Wówczas cygare nie będzie się wypalało znacznie(?) przedziej i nie straci aromatu (?). Skoro się już pali na ulicy trzeba się zgodzić na pewne korescje dla bliźnich, brzydki sobku! WEL.

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy Janiny Kulczyckiej
Dziś po cenach propagandowych
DOMEK Z KART
Jutro o 4 ej po cenach propagand.
SZTYGAR

HUMOR

DWUZNACZNIK.

— Mój biedny mąż zmarł zaraz po ożenieniu się ze mną.

— Tak, tak, nie cierpiał długo.
(Tit-Bits).

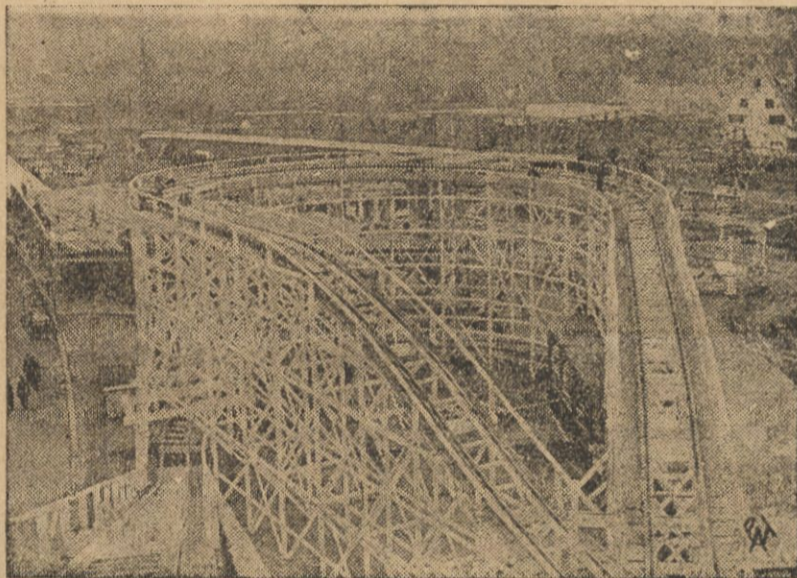
PRZY TELEFONIE.

Telefon dzwoni. Służąca, Lizzi, podchodzi do aparatu.

— Czy to do mnie, Lizzi? — pyta pani domu.

— Nie wiem, proszę pani. On mówi: „Dzień dobry kochanie!“
(Wiener).

Wystawa międzynarodowa w Brukseli



Olbrzymie rusztowania przy budowie „Djabelskiej Kolejki“ w parku atrakcyj na Wystawie Międzynarodowej w Brukseli.

Walny Zjazd Zw. Młodz. Wiejskiej Ziemi Wileńskiej

7 kwietnia odbędzie się w Wilnie w gmachu Izby Przemysłowo-Handlowej przy ul. Mickiewicza 32 — XIII Walny Zjazd Z. M. W. Program Zjazdu jest następujący:

Godz. 10 — Nabożeństwo w kościele św. Kazimierza.

Godz. 11 — Otwarcie zjazdu, wybór Prezydium i powitania.

Godz. 11,30 — Referat unifikacyjny i dyskusja.

12,30 — Projekt Statutu Związku Młodej

Wsi ziemi Wileńskiej. Dyskusja i przyjęcie nowego Statutu Związku.

13,30 — Sprawozdanie z działalności Związku za rok 1934. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej. Sprawozdania poszczególnych delegatów Powiatowych Związku M. W.

15 — Plan pracy Związku na rok 1935-36. Dyskusja nad sprawozdaniami i plan pracy.

16 — Uzupełniające wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Sprawy organizacyjne i wolne wnioski.

16 — Uzupełniające wybory Zarządu i Komisji Rewizyjnej. Sprawy organizacyjne i wolne wnioski.

Przed 30 laty rozstał się z tym światem jeden z największych czarodziejów fantazji naukowej Juljusza Verne. Niezrównany popularyzator wiedzy przyrodniczej, genialny rewelator prawd jeszcze nie odkrytych marzyciel - uczonec, podający młodzieży całego świata ciężkostrawną i suche fakty i prawa w formie nad wyraz lekkiej, przejrzyściej i przystępnej, zasłużył na trwałe miejsce w Pantheonie ludzkiej pamięci.

PIERWSZE PRÓBY SCENICZNE.

Jak każdy ambitny Francuz z prowincji, ma rzył młody Verne o karierze stołecznej. Po ukończeniu szkoły średniej w rodzinnym Nantes, przybywa młodzieniec w połowie XIX wieku do Paryża i rozpoczyna studjowanie prawa. Był to jednak widocznie fałszywy krok w życiu Verne'a, gdyż prawnikiem nie został. Nie czuł w tym kierunku żadnego powołania. Pociągała go natomiast literatura, zwłaszcza sceniczna. Zaczyna pisać jednoaktówki, a potem też sztuki większe. Pisze wiersze i prozę. Są to przeważnie komedje.

Jednak i na komedjopisarza Verne widocznie się nie nadawał. Sztuki jego były słabe i przechodziły bez echa. Tak więc paryska karjera Verne'a, jako prawnika i dramaturga zapowiadała się weale nieciekawie.

NA WŁAŚCIWEJ DRODZE.

Nareszcie dobry geniusz podszepnął młodzieńcowi myśl napisania romansu naukowego. Stało się to w sposób następujący:

Znamy wszyscy t. zw. magazyn'y. Są to zwykle wytwornie wydane miesięczniki niemłec kłe, francuskie, angielskie, zdobne we wspaniałe ilustracje, karykatury, rysunekiel, winjetki, a zawierające interesującą, sensacyjno - pikantną mieszaninę opowiadań, przygód groznych, nowelek, kalamburów, dowcipów. Otóż przed wiekiem blisko ukazywał się w Paryżu „Magazin d'education et de recreation“ (Magazynu kształcącego - rozrywkowy), wydawany przez niejakiego Hetzla. Do tego właśnie „magazynu“ posłał Verne swój pierwszy plód popularno - naukowy p. t. „Pięć tygodni w balonie“. Czytelnicy byli zachwyceni. Verne przedrukował opowiadanie i wydał je w postaci książki. Książkę wmię rozchwytno. Verne poczuł, iż wszedł na właściwą drogę.

„PODRÓŻ DO ŚRODKA ZIEMI“

Następna książka Verne'a była „Podróż do środka ziemi“. Pewien uczonec odcyfrowuje z pomocą swego asystenta tajemniczą, znalezione przypadkiem kartkę. Z treści kartki okazuje się, że przed paruset laty znalazł się śmiełek, który opuścił się na dno jednego z wygasłych kraterów islandzkich i odbył sensacyjną podróż do środka ziemi. Pozostawił też wskazówki jak się to robi. Nasi uczeni postanawiają powtórzyć eksperyment i — idąc za wskazówkami autora szczyf — odbywają pełną przygodę podróż podziemną. Zaczyna się ta podróż w Islandji, zaś kończy aż na wyspach Liparyjskich koło półwyspu apenińskiego. Temat więc pierwszorzędny do dzisiejszych, goniących za niesamowitością filmów w rodzaju „King Konga“

w parku królewskim spadła rakieta, a śledztwo wykazało że padła z Królewca i przeleciała 1000 km. Już 18 kwietnia poważne pismo „L'Europe Nouvelle“ pisało o pocisku armatnim... p. min. Neuman nie wytrzymał i posłał sprawozdanie, ale red. „L'Europe“ odpisała, bardzo trafnie, że nie należy podkreślać własnych błędów, i żart norweski szedł dalej. „L'Echó de Paris“ przedrukowało wiadomość, „Kurjer Warszawski“ także.

Omawiając polską propagandę, zaprzecza p. Neuman jakoby miała braki poważniejsze, umieliśmy zrobić w połowie XIX w. propagandę naszego stanu politycznego, za dowód niech służy fakt, że parlamenty francuskie kończyły swe posiedzenia w epoce 1831—48 okrzykami „Vive la Pologne“ „Naród polski zginąć nie może“ i t. p. Tłumy robotnicy paryskich szły w pochodzie przez ulice wołając o pomoc dla Polski, wiwatując na jej część i każdy był co do naszych spraw poinformowany, a w 63 r. cały naród francuski domagał się u Napoleona III pomocy. Po wojnie odzyskawszy niepodległość, staliśmy się mniej poety-

czni, mniej godni żalosnej czułości, ale nie można się zgodzić by Polska stała się mniej interesująca przez swe zrealizowanie jako państwo.

W drugim odczycie p. min. Neuman zajął się sprzedającą prasą. Tutaj posłyszeliśmy coś pociesającego dla siebie: polska prasa jest najmniej sprzedajna, bo w Ameryce i we Francji te sprawy dochodzą do zupełnego cynizmu. Redaktorowie pobierają stałe pensje, by piąć tak, a nie inaczej, co się z istotnym stanem rzeczy bynajmniej nie pokrywa. Sowiety ogłosiły dokumenty, świadczące, że pożyczka rosyjska we Francji zawdzięcza swe urzeczywistnienie tylko umiejętnej, zakupionej propagandzie. Najcyniczniejszą jest amerykańska, na usługach wielkich koncernów, gangsterów i ujęta w formuły zastosowane do każdej okoliczności. Państwa doceniają znacznie propagandy: w Niemczech przyznano 57 milionów marek na propagandę, a suma ta wzrosła dzisiaj wyżej. Nasza propaganda we Francji nie zupełnie wyszła, zda się, w szerszych sferach z czarowanego kręgu wstępných, płaczi-

wych sentymentów popowstaniowych. Tow. „Les Amis de la Pologne“ pracuje sympatycznie, ale właśnie w duchu nie odpowiednim. P. Neuman musiał prosto wać te litościwe pojęcia o malheureuse Pologne, jakby ciągła była pod jarzmem.

Polscy publicyści grzeszą często brakiem pilności, np. w parlamencie francuskim widać zawsze publicystów różnych krajów, najrzadziej polskich.

Wszelkie wystąpienia naszych ministrów, mężów stanu na arenie międzynarodowej, np. w Lidze Narodów, mają za wsze duże znaczenie, gdyż słyszane wiadomości uważane są za wygłoszone przez ludzi odpowiedzialnych.

Prelegent zakończył swe przemówienie stosując słowa Napoleona na wyspie św. Heleny: „Na tym padole istnieją tylko dwie przemożne siły: duch i miecz, ale duch zawsze zwycięży“.

Licznie zebrani słuchacze serdecznie dziękowali prelegentowi za tak barwne i ze swadą wygłoszone odczyty.

Hel. Romer.

XIII Doroczne zgromadzenie okręgowe Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie

Rozpoczęło się, jak zwykle, od życzeń i przemówień powitalnych: Pierwszy z urzędu przemawiał p. wojewoda **Jaszczołt**, następnie woj. nowogródzki p. **Swiderski**, p. kurator **Szelągowski**, który zaznaczył konieczność większej swobody dla nauczycielstwa w wybieraniu form świadczeń społecznych, płk. **Florczak** w im. wojska, p. **Czystowski** i p. **Starościak** w im. szkolnictwa, płk. **Dobaczewski** od Strzelca, pos. **Kamiński** od Osadników, dyr. **Młynarczyk** od Izby Rzemieśniczej, rtm. **Minkiewicz** od oficerów rezerwy, p. **Wierusz-Kowalski** od młodzieży pracującej. Wszyscy mówcy podkreślali ścisły związek pomiędzy pracą społeczną i zawodową na każdym odcinku, a szkołą i nauczycielstwem, przygotowującym do tej pracy, życzenia pomysłnych obrad i realnych rezultatów uchwał towarzyszyły przemówieniom. Natomiast depesze przysłali: p. w. woj. **Jankowski**, Zw. ze Śląska, z Poznania i z Lidy.

Po krótkim zagajeniu p. **Dobosz** odczytał sprawozdanie z działalności Okręgu za rok 1934, podając m. in., że okręg liczy 21 oddziałów powiatowych, 228 ognisk, 3769 członków z pośród nauczycielstwa szkół powszechnych na ogólną liczbę 5383 etatów, co stanowi przeszło 70 proc. ogółu nauczycielstwa.

Pozatem należy do organizacji 165 osób ze szkół średnich — razem liczba członków wynosi 3934.

Członkowie biorą udział w pracach samorządowych, gdzie pracuje 971 osób. Ponadto w organizacjach rolniczych pracuje 302 członków, w spółdzielczych 313, w strażach pożarnych 272, w związku Strzeleckim 304, w LOPP. 730. Pracę świetlicową prowadzi 1006 osób, a kursy wieczorowe dla dorosłych 367, w liczbie słuchaczy 4993.

Po krótkiej pauzie zabrał głos w. prez. Zw. Nauczycielstwa p. **Nowicki** i wygłosił (niestety tak cicho, że połowa sali nie słyszała), znamienity i wysoce wstrząsający w swej treści referat. Zaczął od zaznaczenia, że już nawet nie będzie wspominał o przysłowiowej w Polsce niedzi i zamęczeniu pracą nauczycielstwa, zwłaszcza prowincjonalnego. Mimocho-dem tylko zaznacza, że przestaje być tajemnicą, iż stan rzeczy obecny jest fikcją powszechnego nauczania. Jak może być mowa o skutecznym nauczaniu w izbach i budynkach nieprzystosowanych do wymagań higieny, przepelnionych, zatłoczonych, z nadmierną na siły nauczycielskie ilością dzieci, (dodajmy, powołując się na rozliczne artykuły „Kurjera”, dzieci nie rozumiejących języka wykładu), dzieci niedokarmionych, zziębniętych i zmęczonych długą drogą do szkoły w ostrym naszym klimacie? Czy nie zdajemy sobie sprawy, że cały program oświaty jest właściwie zahamowany, cała reforma ustroju szkolnictwa leży, rozwój jest zahamowany i staje przed nami pytanie, czy obniżyć dalej poziom nauki, bo w tych warunkach musi się obniżyć z roku na rok, czy dać spokój z „powszechnym nauczaniem“ utrzymując dla istniejących szkół konieczny poziom. **Powszechność jest też fikcją wobec miliona dzieci pozostających poza szkołą.** Nie chodzą, chodząc nie mogą i nie będą.

Rosja rozłożyła sobie nauczanie na 10 lat, Anglja i Francja na 9, a my w 6 lat chcemy załatwić program. **Nie damy rady.** Zebrania nauczycielskie w całej Polsce oświadczają, że tak dalej pracować, jak teraz niepodobna. Tęgo nikt nie wytrzyma. Nie we własnym interesie to Związek twierdzi ale w interesie Państwa, które od takiej fikcyjnej oświaty nie będzie miało korzyści. Z rozсланego ostatnio okólnika Min. Wyzn. R. i O. P. widać, że zupełnie się w niem nie orientują jak jest istotnie, bo chcą program jeszcze obniżyć, a polecenie np. by nauczycielstwo zorganizowało program szkolny na rok przyszły, wobec tego, że jeszcze nie otrzymało pod stawowej instrukcji, jest niewykonalnym ciężarem dla nauczycielstwa.

Z najwyższym oburzeniem — popierany oklaskami i potakiwaniem delega-

tów — mówi p. wiceprez. **Nowicki** o ostatnim poleceniu ministerjalnym, by kierownicy szkół wydawali wyższym swym władzom **tajne opinie** o swych kolegach (obok dotychczasowych jawnych, dotyczących służby) o ich charakterze życia, zdolnościach, postępowaniu, stosunkach rodzinnych i pieniężnych. Jakże to musi wytworzyć stosunki i jaką atmosferą otoczyć współpracujących ze sobą ludzi — z tego każdy rozsądny człowiek zda sobie sprawę. „Po tylu latach pracy nie zasługujemy na zaufanie i mamy być szpiegowani przez kolegów!? Jakież zapanują stosunki!“ — woła p. **Nowicki**. „Już zapanowały“ wołają głosy z sali.

Takie zarządzenie zabija pracę nauczycielską. Ś. p. **Smulikowski** bronił od tego pomysłu, ale zaledwie umarł zaraz to spadło na nas. Bezprawnie, bo w pragmatyce nic o tem niema. Ocena opinii nauczyciela zależy od władz szkolnych wyższych, w ustawie niema o tem, by

kierownik miał być nadzorcą kolegów. Dziś jest w Min. WR i OP delegacja Związku z protestem i prośbą o cofnięcie tego rozporządzenia obrażającego godność osobistą nauczycielstwa. A jak to nie pomoże, to udamy się do samego Prezydenta, który rozumie dobrze nasze potrzeby, bo np. opłaty szkolne tylko dzięki Jego interwencji nie zostały uchwalone.

P. **Nowicki** mówi dalej protestując przeciw presji wywieranej na nauczycielstwo przez administrację i rozmaite organizacje, przeciwko przymusowi składek wpłacanych (L. O. P. P., Strzelec, Lga Morska) do centrali Zw., a mimo to wymaganych w terenie. Również absurdalnym jest narzucanie na i tak przepracowane nauczycielstwo różnych organizacji, konieczności zbiórek, rachunków, z tem związanych, posie-

(Dokończenie na str. 6-ej).

H. R. O.

Nabożeństwo żałobne i wyprowadzenie zwłok ś. p. gen. Konarzewskiego w Warszawie

WARSZAWA. (Pat).

Dziś o godz. 11-ej przed południem, po nabożeństwie w kościele garnizonowym przy ul. Długiej, odbyło się wyprowadzenie zwłok ś. p. gen. dyw. inspektora armji, Daniela Konarzewskiego na dworzec wileński, skąd przewiezione zostaną do majątku rodzinnego Punżanki w powiecie święciańskim, gdzie będą pochowane w grobach rodzinnych.

O godz. 10-ej nabożeństwo żałobne celebrował w asyście kleru ks. biskup połowy **Gawlina**. Trumnę ze zwłokami ustawiono na katafalku w pośrodku kościoła. Złożono dziesiątki wieńców, m. in. od **Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Piłsudskiego i premiera Sławka**.

Przy trumnie wartę honorową pełnili podoficerowie.

W uroczystościach żałobnych wzięła udział rodzina zmarłego, członkowie rządu z premierem **Sławkiem**, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes **NIK Krzemieński**, wiceministrowie **Kasprzycki** i **Sławoj Składkowski**, były premier **Prystor**, podsekretarze stanu, generalicja, szef gabinetu Prezydenta Rzeczypospolitej **plk. Głogowski**, przedstawiciele władz z wojew. **Jaroszewiczem**, korpus oficerski, delegacje wszystkich urzędów, zakładów i oddziałów garnizonu warszawskiego. Przed kościołem ustawily się poczty chorągwiane 55 p. p., bataljon 36 p. p., 2 szwadrony 1 p. szw., 2 bataljony d. a. k. oraz organizacji byłych wojskowych.

Po nabożeństwie przy biciu dzwonów i dźwiękach marsza żałobnego koledzy zmarłego, generałowie złożyli trumnę na lawecie armatniej. Kondukt żałobny otwierał szwadron 1 p. szw. pod dowództwem generała **Szylinga**, z plutonem trębaczy, następnie maszerowały inne oddziały wojskowe, poczem prowadzono konia zmarłego, okrytego kirem. Następnie szły delegacje z wieńcami i podoficerowie z odznaczeniami zmarłego. Przed lawetą postępowało liczne duchowieństwo z biskupem **Gawliną**, a kondukt zamykał oddział wojskowy.

Na bocznym torze dworca wileńskiego podstawiono wagon, okryty zielenią, w



którym złożono trumnę. Obok na peronie ustawiły się delegacje z wieńcami, poczty sztandarowe organizacji byłych wojskowych, między in. stowarzyszenia byłych żołnierzy 1 p. strzelców wielkopolskich, dwie komp. piechoty z chorągiewami i orkiestrami. Po modłach żałobnych odprawionych przez biskupa **Gawlinę** przemówienie pożegnalne wygłosił insp. armji **Orlicz-Dresler**. Imieniem 14-ej dywizji piechoty pożegnał zmarłego **plk. dypl. Reweck**.

Po przemówieniach na dany sygnał oddziały sprezentowały broń a orkiestra 21 p. p. odegrała hasło wojska polskiego. Po uroczystościach obecni dostojnicy państwowi złożyli rodzinie zmarłego wyrazy współczucia.

Wojewoda wileński bierze udział w pogrzebie

Pan wojewoda **Jaszczołt** wyjechał dziś 6 b. m. o godz. 8-ej do Balingródka, celem wzięcia udziału w pogrzebie ś. p. gen. Daniela Konarzewskiego.

Nabożeństwo żałobne

Wczoraj o godz. 10 odbyło się w kościele garnizonowym św. Ignacego nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. gen. Daniela Konarzewskiego b. wiceministra spraw wojskowych. W nabożeństwie wzięli udział przedstawiciele władz państwowych z panem wojewodą **Jaszczołt** tem na czele, generalicja, delegacje wszystkich pułków garnizonu wileńskiego oraz organizacji i stowarzyszeń społecznych.

Wzdłuż i wszerz Polski

— GDYNIA W CYFRACH. Na 1-go kwietnia r. b. ludność Gdyni wynosiła 55946 osób, w tem mieszkańców czasowych 4899, a stałych 51.047, w czem 27.902 płci męskiej i 23.144 żeńskiej. Według wyznaczeń ludność Gdyni dzieli się na: katolików 49.552 czyli 97,07 proc. greko-katolików 93 czyli 0,18 proc., prawosławnych 199 — 0,39 proc., ewangelików 377 — 0,74 proc., mojżeszowego wyznania 817 — 1,60 proc., innych wyznań 9 czyli 0,02 proc.

Domów Gdynia posiada 3.522, w tem jest 11.848 mieszkań, a zatem na jedno mieszkanie przypada prawie 5 osób. W porównaniu do innych miast gęstość zamieszkania w Gdyni jest bardzo wysoka. Od r. 1931 przybyło w Gdyni 19.146 mieszkańców.

— AUTOCARY DLA TURYSTÓW W WARSZAWIE. Zarząd miejski zamówił 3 autocary, mające służyć do obwożenia po Warszawie przybyłych do stolicy turystów. Autocary te oddane będą do eksploatacji Związkowi Propagandy Turystycznej m. st. Warszawy, który dostarczać je będzie biurom podróży, wycieczkom, komitetom organizacyjnym zjazdów i t. p.

Autocary gotowe będą za 2 do 3 miesięcy. Ułatwią one wielce obsługę turystów, przybywających do Warszawy z kraju i z zagranicy.

— RUCH REGIONALNY W ŻYWCU. W Żywcie powstała ostatnio przy kole Tow. Szkół Ludowych sekcja miłośników żywieccyzny.

Celem sekcji jest rozbudzenie wśród miejscowego społeczeństwa żywego ruchu regionalnego. Cel ten urzeczywistnia sekcja przez badania naukowe kultury duchowej i materialnej żywieccyzny, zbieranie, konserwację i udostępnianie społeczeństwu zabytków tej kultury drogą tworzenia zbiorów naukowych, muzeum regionalnego oraz urządzania wycieczek krajoznawczych, widowisk o charakterze regionalnym, kusów i warsztatów regionalnego przemysłu artystycznego.

— ROZWÓJ SZYBOWNICTWA NA GÓRNYM ŚLĄSKU. Jak wynika ze sprawozdania Komitetu Szybowcowego w Katowicach za rok 1934, do instytucji tej należało 1916 członków w 16-tu kołach. Ruch szybowcowy na Śląsku rozwija się wspaniale. Komitet posiada 16 szybowców, a największym jego sukcesem jest założenie szkoły na górze Helm pod Golezowem na Śląsku Cieszyńskim. Na Helmie został wybudowany hangar i warsztaty wyposażone w konieczny inwentarz, gdzie pod kierunkiem inżynierów szkolnych przeszło kurs szybownictwa 104 pilotów.

— OPTYMIZM NAGRODZONY. Ktoby z trzeźwych włamywaczy w Wilnie pokusił się o włamanie do kasy teatru? Niema takiego. Nie wszędzie jest jednak tak samo. Czy marzyliście gdzieśindziej jest więcej, czy teatry mają zasobniejsze kasy — niewiadomo. Ale faktem jest że nocą 4 bm. włamali się do kancelarii teatru Miejskiego w Bydgoszczy złodzieje i skradli większą gotówkę, której wysokości nie zdołano dotąd ustalić.

Zdziałości T-wa „Mens“

dla walki z alkoholizmem i innymi nałogami

W sali Kuratorium Okręgu Szkolnego (ul. Wolna 10) w dn. 26 marca b. r. zakończył się I Kurs Alkoholji, zorganizowany przez T-wa „Mens“, pod kierownictwem prof. St. Władczyki.

Zapisało się na kurs 542 osoby, w tem: lekarzy 46, średni person. lekarski 60, student. USB. 13, alumn. Seminarjum Duchown. 31, nauczycieli szkół średnich i powsz. 12, urzęd. państw. i samorządow. 25, funkc. policyjnych 108, Szkoły Pielęgn. p. Przewłockiej 49, TOZ. 49 innych 144.

W trakcie kursu, w niedzielę dn. 24 marca b. r. w sali Śniadeckich USB. przy szczernej zapelnionej publiczności sali, odbyła się Akademia przeciwalkoholowa, którą zaszczylił swoją obecnością Arcyb. R. Jastrzykowski i Biskup K. Michalkiewicz.

Według statystyki pije w Polsce 90 proc. ludności, przepija rocznie 1 miliard zł., co się odbija niepomysłnie na stanie gospodarczym i na odżywianiu się ludności. Większa część ludności Polski odżywia się ziemniakami; spożycie cukru, pszenicy i mięsa jest minimalne.

30—40 proc. lokatorów szpitali psychiatrycznych zawiązuje swój pobyt tam, pośrednio lub bezpośrednio — alkoholowi. Samobójstwa szerzą się 46 proc. przestępstw i 82 proc. prostytucji pochodzi z rodzin pijackich.

Gdy nawiedzi nas klęska powodzi — tworzą się komitety pomocy ofiarom powodzi... Klęska powodzi alkoholowej zalewa stałe Polskę, pustoszy mienie ludności; ofiar jest bez liku, a jakże wielki odsetek w tem stanowią kobiety i dzieci.

Przy T-wie „Mens“ tworzy się obecnie **Koło Pań do walki z alkoholizmem**, pod kierownictwem p. dr. K. Kulejewskej. Zapisy przyjmowane są codziennie oprócz świąt od godziny 18—19 przy ul. Wielkiej 46 (Ośrodek Zdrowia).

Zapisujmy się wszystkim!
Aleksandra Markiewiczowa.

XIII doroczne zgromadzenie okręgowe Zw. Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie

(Dokończenie ze str. 5-ej).

zeń i t. p. Gdzież czas na pracę nad dziećmi, możliwość poznania rodziców? Od zawodowej pracy odciąga się i przemęcza ludzi, którzy wobec tego robią wszystko po wierzchu, albo blagują, albo zabijają się z trudu.

„Cała nadzieja na poprawę tych niemożliwych już, paradoksalnych stosunków, to ściśle przestrzeganie Konstytucji Związku, o co będziemy walczyć“ — kończy wśród oklasków p. Nowicki.

Dodatki do referatów zgłosili: p. Fadowski, zaznacza, że zamęczają nauczyciela prace kancelaryjne, terminowe, z nakazem szybkości. Dawniej składano raport ogólny przy końcu roku o wszystkich pracach społecznych, po ukończeniu szkolnego programu, z wolną głową. Teraz np. od grudnia, ankiety: o stanie sanitarnym, o opiece społecznej, o ogródkach szkolnych, o oświacie pozaszkolnej — i to termin do opracowania 5—7 dni. Prócz tego samokształcenie się nauczycieli. Pracy coraz więcej, a poczucie wartości coraz mniej. Ostatnie rozporządzenia o zagładaniu w życie rodzinne nauczyciela jest nie do zniesienia.

Kolejno przemawiają pp. Ziemiński, Zduńczyk, Chyliński, Krzysztofowicz i Kodź.

Zarzuty ich i skargi dadzą się zreasumować jak następuje: wciąganie nauczycieli do pracy politycznej podrywa ich autorytet wobec ludności. Statut musi się objawić w konkretnych czynach. Głos nauczycielski godny jest pochwały za odważne stanowisko. Trzeba protestować przeciw ingerencji gminy, władze szkolne powinny unormować te stosunki, bo nauczycielstwu w terenie trudno bez mazażenia się na represje i szykany. Władze centralne nie dosyć pomagają Ogniskom np. w dziedzinie bibliotek i składek. Np. L. O. P. P. ogłosił niedawno, że 100 proc. nauczycielstwa nie należy do LOPP-u, a to jest fałsz, bo Zw. dąży do tego, by ze składki nauczycielstwa do Centrali, wypłacał Zarząd Związku organizacjom, a nauczyciel nie był turbowany przez prowincjonalne zespoły i komitety. Turbowanie na prowincji (i w mieście) nauczycielstwa o składki jest niedopuszczalne, a tem bardziej szykanowanie o to.

P. Nowicki w zakończeniu raz jeszcze

zaznacza że organizacja Zw. Naucz. nie może być narzędziem polityki, że protestuje przeciw raportom tajnym o kolegach, że rozdziewiek, jaki wykazał nacisk zbierania składek przez nauczycielstwo wiele szkody przyniósł pracy pedagogicznej i oświatowej i bardzo podważył zaufanie do nauczycielstwa.

H. R. O.

Polski Słownik Biograficzny

Polska Akademia Umiejętności rozpoczęła druk pomnikowego dzieła, mającego utrwać w pamięci wdzięcznych pokoleń życiorysy najbardziej zasłużonych Polaków. Już się ukazały dwa zeszyty Polskiego Słownika Biograficznego, które można nabyć we wszystkich większych księgarniach, zgłaszając prenumeratę na całość.

Wileński Komitet Redakcyjny, który zbiera materiały dotyczące zasłużonych osób, pochodzących z terenów b. W. Ks. Litewskiego, udziela wszelkich informacji osobom, interesującym się pracami redakcyjnymi. Sekretariat Komitetu mieści się w lokalu Seminarjum Historycznego USB. (Zamkowa 11) i jest czynny każdego soboty od godz. 1 do 3.

Owacje po koncercie pożegnalnym dla p. Kulczyckiej

Wczoraj wieczorem odbył się pożegnalny koncert p. Kulczyckiej, która na dłuższy czas opuszcza Wilno, udając się na wypoczynek do Włoch. Po koncercie na ulicy przed teatrem „Lutnia“ zebrało się grono wielbicieli talentu p. Kulczyckiej. Wychodzącej artystce zgotowano serdeczną owację, która była miłym dowodem uznania, jakie w czasie swoich występów w Wilnie zdobyła sobie p. Kulczycka.

Położenie walutowe i kredytowe Banku Polskiego w marcu r.b.

W ciągu ubiegłego miesiąca zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 1,6 miljonów do 507,4 miljonów zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz obniżył się o 2,8 miljonów do 15,4 miljon. zł.

Pokrycie złotem wzrosło z 47,24% na ultimo lutego do 48,8 proc. w końcu marca.



Nowe modele. Kapelusze nadeszły.
Wilno, Żelkiewicza 1.

Przy GRYPIE stosuje się CHININĘ!



Pigułki z chininą w proszku „ORIGINAL“, powleczone cukrem, są przyjmowane w użyciu i rozpuszczalne w żołądku. Do nabycia w każdej aptece. Zarejestrowane w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych pod nr. 1492.

Katastrofa autobusowa na drodze Wilno—Nowa-Wilejka

Wczoraj około godziny 9 min. 15 na szosie prowadzącej z Wilna do Nowej Wilejki, w odległości 5 kilometrów od Wilna tuż przy Puszkarni, miała miejsce katastrofa samochodowa.

Do Nowej Wilejki zdążył z normalną szybkością autobus linii zamiejskiej. W pewnej chwili pasażerowie znajdujący się w autobusie w liczbie 5, poczuli, iż w wozie coś się popsuło. Kierowca stracił panowanie nad kierownicą. Autobus zaczął skakać zrykami, a na ostrym zakręcie stoczył się do rowu i wywrócił się. Brzęk tłuczonego szkła zmieszał się z krzykami pasażerów.

Wszystcy 5 pasażerów oraz kierowca i konduktor autobusu zostali pokaleczeni. Ciężkimi szkła i odnieśli ogólne potłuczenia.

kliewej ucierpiał mieszkaniec Nowej Wilejki Antoni Gruszczyński, który doznał pokaleczenia głowy i ręki.

Z pierwszą pomocą poszkodowanym pośpieszyli przejeżdżający wólcianie, którzy wydobyli pasażerów z przewróconego autobusu. Wezwany lekarz udzielił poszkodowanym pomocy.

Po otrzymaniu wiadomości o katastrofie, na miejsce wypadku z Wilna, z ramienia Wydziału technicznego Urzędu Wojewódzkiego udała się specjalna komisja, celem zbadania powodów katastrofy. Stwierdzone zostało, iż powodem katastrofy było rozluźnienie się t. zw. sztangli kierowniczej, wskutek czego szofer stracił panowanie nad kierownicą.

Autobus uległ poważnym uszkodzeniom. (c)

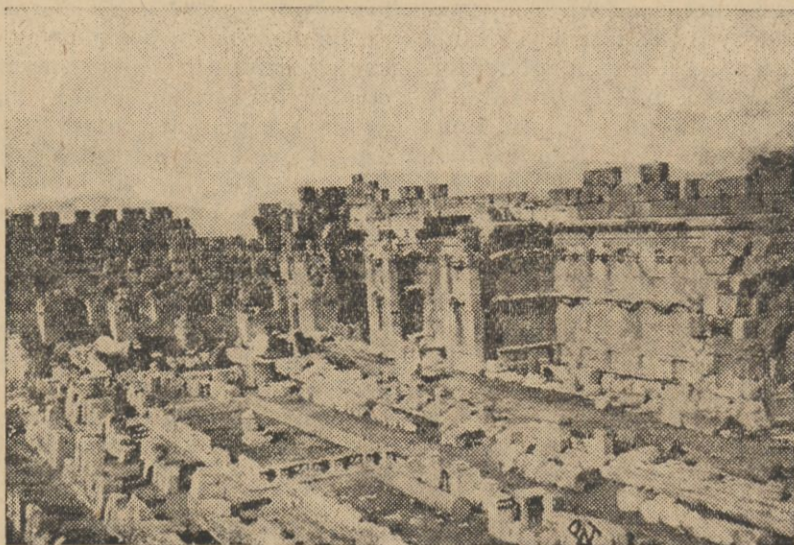
Wypadek p. p. Bujakowskich w Bombaju

Dwoje podróżników polskich, p. p. Bujakowscy odbywający rajd motocyklowy Warszawa — Szanghaj (wrażenia p. Korolców-Bujakowskiej z tej podróży drukowaliśmy niedawno w „Kurjerze“), omal nie postradali życia w katastrofie

samochodowej w Bombaju. Oto najechał na nich w aucie jakiś Hindus.

Pp. Bujakowscy z opresji wyszli prawie bez szwanku, a Hindus doznał złamań kilku żeber i postradał wszystkie zęby.

Z widoków Syrii



Historyczne ruiny Baalbek w Syrii.

Nasze pytanie „czy myśli kto o gwiazdce“ wywołało burzę. Wszyscy się dziwią, poco się o to pytamy. Odpowiadamy: chcemy wiedzieć, czy są przewidujący ludzie.

Curiosa

Jedna z urzędniczek Zarządu Miasta, zatrudniona w Sekcji Zdrowia, pewnego dnia, przeglądając nadesłaną korespondencję znalazła kopertę na której widniał adres:

Wilno.

Do Zarządu
Sekcji Szpitalnictwa.

Godzina była ranna gdy urzędniczka dopiero zaczynała się wciągać w biurowe jarzmo pracy biurowej. Przeglądając korespondencję ziewnęła wyjęła z szuflady lusterko poprawiła niesforne, pomimo ondulacji, loczki przypudrowała nossek i apatycznie otworzyła kopertę.

Gdy jednak rzuciła okiem na wyjęte z koperty pismo, oczy jej szeroko się otworzyły ze zdumienia, dotąd bowiem korespondencja biurowa magistratu nie zawierała takiego rodzaju dokumentów.

Pismo brzmiało:

„Do Zarządu Sekcji Szpitalnictwa“
„Faszystowska administracja więzienia stosuje wobec więźniów politycznych najostrożniejsze środki białego terroru“...

Następuje wyszczególnienie. A dalej:
„...Ostatnio znów przebrano więźniów politycznych w rządowe ubranie“...

Stosowane w polskich więzieniach najostrożniejsze środki „białego terroru“ nie zrobiły na czytającą wstrząsającego wrażenia. Przez asocjacje rzuciła okiem na swój wiszący w kącie płaszcz zimowy za który nie zapłaciła jeszcze krawcowej ostatniej raty a tu wiosna stumilowymi krokami już nadchodzi i trzeba myśleć o ekwipunku wiosennym — i ciężko westchnęła: „Ach czemuż Magistrat nie ubiera nas jak tych politycznych w rządowe ubrania!“ — i kontynuowała lekturę tak niezwykłego w korespondencji biurowej dokumentu.

„...Codziennie nowe ataki — brzmiał dalej obronca przebranych więźniów — wydierają więźniom politycznym ich najdroższe prawo — PRAWO DO NOSZENIA WŁASNEGO UBRANIA“...

„O. K. MOPR-u zwraca się do zarządu sekcji o zwołanie protestacyjnych zebrań, celem rozpoczęcia szerokiej akcji jednolitego frontu.“

„Przeciw Białemu Terrorowi o wzmoczoną moralną i materialną pomoc więźniom politycznym, hiszpańskim rewolucjonistom i wszystkim antyfaszystowskim ofiarom Białego Terroru“.

Wilno, dn. 18 grudnia 1934 r.

O. K.
MOPR.

U dołu okrągła pieczęć w jez. białoruskim: „MOPR — Czerwona Dapamoha Rewal. Z. B.“

Czytająca zamysliła się, nie przypuszczała dotąd że nasz biedny Magistrat, który nie może się zdobyć, by zabrukować klinikiem lub kostką kamienną najpryncypalniejsze ulice miasta, ma nieść „wzmoczoną“ pomoc moralną i materialną dalekim rewolucjonistom hiszpańskim.

Nie wiedząc, w jaki sposób wykonać kategoryczne zarządzenia „Czerwonej Dapamohi“ urzędniczka zwróciła się do swej władzy przełożonej...

Niezwykła korespondencja wniosła dużo zrozumienia w szarości dnia biurowego, wywołując wybuch śmiechu.

Czemu się tłumaczy taka fatalna pomyłka w adresie? Rzecz prosta. Jakis nowicjusz w robocie konspiracyjnej wynajęty za parę złotych ubogi duchem bezrobotny, któremu polecono załatwienie korespondencji Mopr-u, nie myśląc długo, skierował pismo do sekcji zdrowia Zarządu Miejskiego. Bo wszak polecono mu adresować do „Sekcji szpitalnictwa“ (Mopr posiada taką sekcję). Myślał, że to wszystko jedno. (f)

Pod kołami pociągu

Na stacji Wołkowysk C. o godzinie 12 ulebiej nocy na torze Nr. 20 został przejechany emeryt kolejowy Andrzej Zembal, lat 33, zamieszkały w Wołkowysku przy ul. Stare Burki Nr. 4 i doznał zmiążdżenia obu nog niożej kolana. Zembala odwieziono do szpitala sejmikowego. Jak zdołano ustalić dochodzeniem, przyczyną wypadku była nieosiorność poszko-

*

4 bh. rano znaleziono na torze kolejowym między Dukaszami a Ignalinem zwłoki Wawrzyńca Sliwińskiego, zabitego przez pociąg. Sliwiński był maszynistą kolei wąskotorowej Dukasz—Druja. Istnieje przypuszczenie, że Sliwiński popełnił samobójstwo.

Silna flota powietrzna — najlepszą obroną granic.

Obwieszczenie

Komornik i rewiru Sądu Grodzkiego w Baranowiczach, urzędujący przy ul. Orzeszkowej Nr. 6 na zasadzie art. 679 i 681 K. P. C. zawiadamia, iż w dniu 8 maja 1935 roku o godz. 11-ej w gmachu Sądu Grodzkiego w Baranowiczach przy ul. Rejtana pod Nr. 76 odbędzie się sprzedaż przez licytację nieruchomości miejskiej, składającej się z placu o przestrzeni 3384,10 m² oraz wzniesionych na nim budynków: spichrzu zbożowego murowanego, o wymiarach 31, 21 m. długości, 12,34 m. szerokości i 9,90 m. wysokości, o trzech kondygnacjach. Wewnątrz spichrz jest niewykończony, posiada jedynie strop żelazo-betonowy. 2; Domu mieszkalnego, drewnianego, krytego pa-pą, o wym. 4,60 m X 6,50 m. i wysok. 3 m., 3) szopy z desek, krytej papą o wymiar. 5,75 na 15,80 m., wysokość z jednej strony 5 m a z drugiej — 3 m., położonej w Baranowiczach przy ul. Szosowej, pod. Nr. 220 (dawniej 194), należącej do Syndykatu Rolniczego w Baranowiczach, posiadającej księgę hip. Nr. 233 (dawniej 2468) w wydziale hipotecznym przy Sądzie Grodzkim w Baranowiczach.

Powyższa nieruchomość została oszacowana przy opisie na kwotę zł. 50.000 — a cena wywołania na licytacji przy sprzedaży wynosi kwotę zł. 37.500.

Licytant, przystępujący do przetargu obowiązuje jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania. Rękojmią powinna być złożona w gotówkę lub w takich papierach wartościowych, bądź książeczkach wkładowych instytucji w których wolno umieszczać fundusze małoletnich. Papiery wartościowe przyjęte będą w wartości 3/4 części ceny giełdowej.

Przy licytacji będą zachowane ustawowe warunki licytacyjne o ile dodatkowym publicznym obwieszczeniem nie będą podane do wiadomości warunki odmienne.

Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem przetargu nie złożą dowodu, że wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości, lub jej części od egzekucji i że uzyskały postanowienie właściwego Sądu, nakazujące zawieszenie egzekucji.

W ciągu ostatnich dwóch tygodni przed licytacją wolno oglądać wskazaną wyżej nieruchomość w dnie powszednie od godz. 8-ej do 18, zaś akta postępowania egzekucyjnego można przeglądać w Sądzie.

Baranowicze dnia 4 kwietnia 1935 r.

Komornik (—) L. Paderewski.

K O B I E T A M A G Ł O S

Kolumna zablokowanych organizacyi kobiecych pod redakcją Eugenji Kobylńskiej - Masiejewskiej

Walczmy z depresją

Życie, które przepływa obok nas — codzienne zetknięcie się z ludźmi, kronika wypadków w prasie, listy, które przychodzą z daleka — wszystko przynosi ze sobą powiew smutku. Krewni ze wsi piszą o ciężkiej sytuacji materialnej i w życiu sekwestrata, kuzynka z Warszawy donosi, że straciła posadę. Gazety podają wiadomości o licznych samobójstwach i defraudacjach, w pracy społecznej stykać się ciągle musimy z otchłanią ludzkiej nędzy — a kiedy wreszcie zapagniemy znaleźć odpoczynek w lekturze, książki przyniosą nam sugestywną wizję niedoli chłopskiej we wsi „Naprawie“, lub melancholję beznadziejnego życia „dziewcząt z Nowolipek“.

Pesymizm zalewa życia współczesne potężną falą i często sami nie zważając, jaki rozkład wprowadza w nasz świat wewnętrzny sącząca się powoli, często podświadomie, trucizna przynębnienia. Zanik wiary w Dobro, zniechęcenie i apatia coraz głębiej pograżają mogą człowieka w zawiłą i ciemną sferę przeżyć, z której już tylko jeden krok do nieszczęścia. Słyszałam kiedyś powiedzenie, że cieszyć się, w czasach, kiedy tyle biedy na świecie, może tylko egoista.

Nie mogę jednak pogodzić się z tem, że radosne podejście do smutnego życia — może być nazwane egoizmem. Z pewnością, że trudno jest zachować granice, która leży między sprawami tak subtelnymi, jak sprawy uczuć — zdaje mi się jednak, że smućąc się nie przyniesiemy nikomu pomocy ani korzyści, a sobie zaszkodzimy napewno. Nie doceniamy niebezpieczeństwa, jakim jest pesymizm — nastawienie do życia i nie rozumie my często, jak ważną jest walka z niem. Nawet w najbardziej smutnym życiu znaleźć można promień jaśniejszy, trzeba tylko otrząsnąć się z fali zgorzknienia i zamiast przez ciemne, spojrzeć na świat przez szkła różowe — a napewno łatwiej stanie się wtedy żyć. Dzisiejsza rzeczywistość polska — mimo kryzysu ekonomicznego, który przeżywa dziś cały świat — przynosi ze sobą tyle zjawisk radosnych!

Jak bogate we wrażenia jest chociażby życie młodzieży szkolnej, dla której udostępnione zostały najrozmaitsze rozrywki, możliwości rozwijania swych zdolności we wszystkich kierunkach, radość sportu i obcowanie z przyrodą — jak najszerzej pojęta opieka nad każdą młodą indywidualnością. Wreszcie to szczęście największe, jakim jest możliwość spędzenia najlepszych lat życia we własnej polskiej szkole, o której istnienie tak krwawo trzeba było kiedyś walczyć.

I czyż nie jest szczęściem to, że danym nam jest żyć w czasach, w których żyje i pracuje dla Polski nasz Wielki Wódz — i kiedy możemy być świadkami cudownych zwycięstw ludzkiego ducha nad codziennością i przeżywać takie wzruszenia, jak triumf niezapomnianych Żwirki i Wigury, Skarżyńskiego, czy Bajana. Dzień każdy dorzuca nową cegiełkę do budowy olbrzymiego gmachu, jakim jest potęga odzyskanej Ojczyzny. Ale budować można tylko z wiarą w sercu, a smutek stwarza zwątpienie. Zwalczenie smutku, to zwalczenie słabości.

Bukieciak przyłasczek, zanieiony choremu człowiekowi do wilgotnego i ponurego mieszkania, opowiedzenie mu wesołej historii, która musi wywołać uśmiech na jego smutnej twarzy — to już jest wiele. Z tych drobnych iskerek, z tych uśmiechów powstaje wał obronny przeciwko czarnej rozpacz, która stoi już może u progu. Śmiech jest naprawdę jak zdrowie. A jakże często zapominamy o tem, jak wielu ludzi nie umie śmiać się wcale i spędza dni na ponurem rozpa miętywaniu własnych nieszczęść, istotnych lub urojonych. Takich ludzi chorych na smutek — trzeba leczyć, niosąc im powiew radości, jak drogocenne lekarstwo, które pomoże im przetrwać

ciężar dni. Mulford twierdzi, że pogodny myśli przyciągają powodzenie w życiu. W każdym razie jedno jest pewne, że ludziom pogodnym i uśmiechniętym łatwiej walczyć z trudnościami życia, niż zgorzkniałym i pogrążonym w odnętach pesymizmu. Są ludzie, którzy z góry nie wierzą w możliwość pomyślnego załatwienia każdej swej sprawy i z gorzko ironicznym uśmiechem stwierdzają, że są „pechowcami“.

Cóż dziwnego, że szczęście ich omija? Szczęście to ptak, który kocha jasność i uśmiech.

O tem, jak bardzo potrzebną jest ludziom ta pomoc, którą daje radość — i jak instynktownie garną się oni ku niej, świadczy, dające się ostatnio zauważyć,

powodzenie wesołych widowisk. Operetka, komiczny film, rewja — cieszą się największą frekwencją. Ankieta zaś o słuchowiskach radiowych, przeprowadzona ostatnio, przyniosła ponad 4 tysiące odpowiedzi, przyczem większość słuchaczy opowiedziała się za audycjami wesołymi, a potępiła ponure i smutne. Tylko radość jest siłą życiową, tylko pogoda i spokój ducha zdolne są do pracy twórczej. Dziś, więcej niż kiedykolwiek, uzbroić się należy w optymizm i nieść go pomiędzy ludzi. Bo praca nasza dla kraju, dla narodu musi być twórczą, budowaną na postawach mocnych. Zmobilizujmy więc wszystkie siły, by wyeliminować z życia słabość, której ma imię „pesymizm“.

Jadwiga Janicka.

KRONIKA

— Ze Związku pań domu. W dn. 1 kwietnia zakończony został kurs potraw postnych, zorganizowany przez Zarząd Wileńskiego Oddziału Związku Pań Domu, w dn. 3 kwietnia rozpoczął się kurs pieczenia ciast, tortów, mazurków, w którym uwzględnione będą przepisy na tańsze ciasta, stanowiące podstawę obecnego święcone go.

Kursy odbywają się w szkole pracy domowej przy Zauku Franciszkańskim 7 w środy i poniedziałki. Zapisz się można jeszcze w poniedziałek od 11—14, Zygmuntowska 18 m. 3.

Po świętach projektowany jest kurs przystawek i deserów. Zapisy są już przyjmowane. W dn. 4—7 kwietnia odbędzie się w Krakowie Walny Zjazd Delegatek wszystkich oddziałów Związku Pań domu. Z ramienia Wileńskiego Oddziału bierze udział w Zjeździe p. Korsakowa.

— Posiedzenie Komitetu Redakcyjnego w środę o godz. 6 i pół przy ul. Jagiellońskiej 3/5 — 3.

— Zebranie Ref. Prasowego Z.P.O.K. w środę o godz. 5 i pół.

Kwestja bezrobocia we Francji

Bezrobocie, które tak ciężko dotknęło cały świat, nie zaoszczędziło i bogatej Francji. Co prawda kwestja bezrobocia we Francji nie przedstawia się zbyt tragicznie, jednakże nie przestaje ona wzbudzać poważnych zaniepokojień wśród społeczeństwa, które wysuwa cały szereg środków zaradczych.

Francja nie utworzyła „Funduszu Bezrobocia“ na miarę naszego. Gminy, z własnych funduszy, wypłacają zasiłki dla bezrobotnych, co powoduje, że nie wszyscy potrzebujący z danej gminy są wspomagani, a nawet zarejestrowani. To też trudno jest obliczyć ilość bezrobotnych we Francji.

Statystyka, opierająca się na rejestrach Gmin, wykazuje w lutym b. r. 479.005 bezrobotnych t. j. 383.101 mężczyzn i 95.904 kobiet. Nieoficjalna zaś statystyka podaje ilość pozabawionych pracy od 500.000 do 1.750.000 nie zaliczając robotników rolnych

Bezrobotnych we Francji spotyka się wszędzie; są oni w miastach jak i po wsiach. Okręg Paryża jest szczególnie pod tym względem „uprzywilejowany“, gdyż liczy on połowę bezrobotnych całej Francji. Bezrobotni w tym okręgu liczą 3,5 proc. ludności Paryża, 5 proc. okolicy, a w niektórych gminach Departamentu de la Seine — 8 proc., co wskazuje, że na 20 mieszkańców tegoż Departamentu przypada 1 bezrobotny.

Skąd więc tak znaczne bezrobocie we Francji?

Ekonomista francuski R. Lambel opiera się na założeniu (jak zresztą wielu ekonomistów), że główną przyczyną bezrobocia jest rozwój mechaniki. Twierdzi Lambel, że człowiek pracujący fizycznie z narzędziem ręcznym wykonuje wysiłek dzienny odpowiadający 2.400 kalorjem. Lecz przy pomocy pary, elektryczności, węgla białego, wysiłek dzienny człowieka wynosi do 120.000 kalorji. To też np. w przemyśle szklanym 9 robotników zastępuje 90-ciu, przy wyrobieniu żarówek 1 robotnik zastępuje 1000, a w fabrykach obuwiu kilku robotników pracuje za kilkadziesiąt.

O współpracy z kobietami po wsiach

(Ciąg dalszy)

10 marca czyli w pierwszą niedzielę postu odbyło się drugie zebranie świetlicowe we wsi M. odległej 8 klm. od powiatowego miasta Głębokiego, liczącej 29 gosp. w tem 5 praw., skomponowanej w r. 1934. Sześciu gospodarzy już się osiedliło na kolonjach, pozostali z wiosną zaczęli się przenosić. Dobroczynne skutki komasacji dają się odczuwać po paru latach, a zaś w razie wprowadzają w zgodną atmosferę wsi ferment podojrzeń, zawiści i skarg przeważnie nie uzasadnionych, że „kto posmarował ten i pojechał na... lepszą działkę“. Ponieważ podsta wowym tematem dzisiejszego zebrania — uprawa ogrodów warzywnych obecne kobiety b. dużo i hałaśliwie mówią o „bólkach komasacyjnych“. Wogóle ze sztywności pierwszego zebrania na którym poznawaliśmy się nie bardzo wiedząc czego wzajemnie od siebie chcemy — nie nie pozostało. Dziś z całą swobodą omawiamy nasze sprawy.

Dowiaduję się, że wszystkie gospodynie od paru lat uprawiają pomidory. Nieumiejętność kształtowania krzewów da się z łatwością usunąć. Zainteresowały się bardzo uprawą soi do tychczas we wsi nieznaną, ogórków „bo tylko u 2 gospodyń rodzą“ i kukurydzy, którą po raz

Mechanizacja zatem stwarza nadprodukcję rąk roboczych, i ażeby temu przeciwstawić się, należy skrócić czas pracy, ustalić ekonomicznie równą płacę, i podnieść stopę życiową.

Ostatnie kilka lat dały gwałtowny spadek konsumpcji społeczeństwa, co jest wynikiem zmniejszenia się siły nabywczej. Jeżeli dla roku 1929, uważać za wskaźnik ogólnej konsumpcji 100, to w 1933 wskaźnikiem będzie 71. Poza to (w porów. z 1929 r. — wskaź. 100) wskaźnik dla importu — 46; eksport — 36; dochody z kapitałów francuskich umieszczonych zagranicą — 32; dochód z turystyki — 30; kapitały w drobnych przedsiębiorstwach — 26; ruch budowlany — 12.

Jak się przedstawia konsumpcja bezrobotnych? Ilość bezrobotnych wraz z ich rodzinami wyniesie we Francji około 6-ciu milionów osób. Z pewnością ci ludzie nie odżywają się w sposób dostateczny. Oni nie kupują lub kupują mniej mięsa, masła, jaj, jarzyn, wina. Jeżeli — pisze Lambel — konsumpcja dzienna mięsa na głowę przypada 100 gramów, i gdy tych 100 gramów będzie pozbawionych 6 milionów ust, to konsumpcja dzienna mięsa spadnie o 600.000 kilo gramów, a rocznie o 219.000.000 kg. W jakichże poważnych cyfrach przedstawiliby się spadek konsumpcji innych produktów spożywczych, a wytworów przemysłu?

Sytuacja na wsi nie przedstawia się dodatnio: — istnieje korelacja między kryzysem rolnym a bezrobociem.

Francja posiada 18 milionów wieśniaków, którzy nie sprzedają swych produktów lub sprzedają je po niskiej cenie, wyrażającej się współczynnikiem 2,5 w stosunku do ceny przedwojnej, podczas gdy muszą kupować wytwory przemysłowe o współczynniku 5 lub 6. To też wielu z nich przestaje kupować, odmawiając sobie niezbędnych potrzeb. Kupcy wiejscy mają minimalne obroty. Roboty budowlane po wsiach są zatrzymane.

Przechodzę teraz do środków zaradczych.

które wysuwają przedstawiciele społeczeństwa francuskiego.

Najważniejszą rzeczą jest zwiększenie siły nabywczej. Brak tej siły wypływa z tezauryzacji z wycofania wielkich kapitałów z obrotu, z nieufności hamującej operacje kredytowe. Rząd francuski obniżył stopę bankową od wkładów oszczędnościowych aby kapitały indywidualnie zmusić do obrotu. Jednakże R. Lambel wysuwa postulat protegowania oszczędności i zwyczajki stopy bank. Następnymi jego postulatami będą: zmiana ustawodawstwa długów hipotecznych, ożywienie ruchu turystycznego międzynarodowego (w roku 1927 2 miliony turystów pozostawiło w kraju 12 miliardów franków, a w roku 1934 — 900 tysięcy turystów — 2 miliardy franków podniesienie eksportu przez obniżkę cen krajowych, regulacja rynku wewnętrznego.

Pośredni środek zaradczy godzi w robotników emigrantów. We Francji istnieje nadwyżka rąk roboczych przybyłych z zagranicy. W wielkich gospodarstwach rolnych środkowej Francji na 65 robotników przypada 60 Polaków (Lambel). Ogółem istnieje 800.000 robotników obcych, z których około 479.000 stanowią bezrobotni niezarejestrowani i nie wspomagani. Należy przede wszystkim ścieśnić kontyngent rąk roboczych z zagranicy.

Przyjść z pomocą bezrobociu i wspomagać bezrobotnych są to dwie różne sprawy. Wysiłek Gmin ma swoje granice, zważywszy na szczupłość ich funduszy. Istnieją dążenia, że wobec tego Państwo musi poważnie zająć się kwestją zasiłków dla bezrobotnych i stworzyć Państwo wy Fundusz Bezrobocia. Zasiłki należałoby wyplacać w pieniądzu jak i w naturze. Państwo odsprzedaje swe zboże zagranicę po cenie 40 franków za kwintal, kupując go po 110—115 franków za kwintal.

Czyż nie lepiej byłoby dać zboże dla bezrobotnych, którzy cierpią głód? — mówi opinia publiczna. Zakupując zboże dla bezrobotnych Państwo ulżyłoby trochę rolnictwu.

W Kwestji bezrobocia i Państwo wysunęło swe postulaty, ukazujące się w formie dekretów. A mianowicie:

1. Zmniejszenie czasu pracy do 48 godzin tygodniowo lub też do 8-u godzin dziennie.
2. Skasowanie godzin nadliczbowych.
3. Zakaz piastowania kilku stanowisk płatnych, jak też stanowiska państwowego i obok tego stanowiska zajmowanego w instytucji prywatnej.
4. Ograniczenie w zatrudnieniu robotników obcych.
5. Przedłużenie do 14 roku życia nauki obowiązującej w szkołach.
6. Zastosowanie dekretu z 26 marca 1852 r. mającego na celu zatrudnienie robotników przy odnowieniu gmachów publicznych.
7. Zgodnie z planem Marquet'a, zatrudnienie bezrobotnych przy wielkich robotach publicznych.

Środków zaradczych bezpośrednich i pośrednich wysunięto dużo. Wysuwa je Rząd jak i społeczeństwo. Ale przewidzieć dalszą rozciągłość bezrobocia lub jego ścieśnienie jest trudno, zwłaszcza, że bogata Francja najmniej jest dotknięta bezrobociem ze wszystkich krajów Europy.

Jadwiga Hempel.

Kozłmiera.

(c. d. n.)

WIADOMOŚCI GOSPODARCZE

Powodzenie pożyczek premjowych w świetle notowań giełdowych

Jest rzeczą bardzo charakterystyczną dla naszych stosunków, że ze wszystkich papierów procentowych, w których ludzie lokują swe kapitały i oszczędności, **największym wzięciem i powodzeniem cieszą się państwowe pożyczki premjowe.** Emisje tych pożyczek były rozchwytywane, obligacje są stale poszukiwane na rynku, a kursy ich są bardzo wysokie.

Sprawa to może przysłowiowa polska bieda. Pożyczki premjowe są papierem, który nie tylko przynosi stałe oprocentowanie, ale daje jeszcze możliwość osiągnięcia **dotatkowej korzyści** w postaci — jeśli los się uśmiechnie — wygranej premji. W naszych warunkach, gdy tak trudno o zrobienie majątku, dla niejednego obywatela pożyczka premjowa otwiera szanse poprawy sytuacji materialnej.

W tej chwili mamy w kraju trzy takie pożyczki premjowe.

Pierwszą z tych pożyczek, zarówno chronologicznie, jak i pod względem wysokości emisji, jest **premjowa pożyczka dolarowa.**

Kwota emisyjna pożyczki dolarowej wykorzystana została do wysokości około 6.940 tys. dolarów w złocie (61 miljn. zł.). Obligacje pożyczki wypuszczone zostały w odcinkach 5-dolarowych (44.57 zł.), oprocentowanych na 4 proc., czyli 1 proc. niżej w porównaniu z obligacjami I i II serji. Oprócz tego oprocentowania drugie 4 proc. przeznaczone zostało na premje, wylosowane co dwa miesiące i płatne według dawnego złotego parytetu dolara. Posiadacze tych obligacji otrzymują, oprócz stałego oprocentowania, 2,4 miljn. zł. rocznie w formie wygranych.

Kapitał pożyczki dolarowej będzie spłacony jednorazowo po dziesięciu latach, kupony zaś płatne są w dniu 1 lutego i 1 sierpnia każdego roku.

O wzięciu, jakim cieszy się premjowa pożyczka dolarowa świadczy najlepiej jej kurs giełdowy, który wynosi 53 zł. za obligację, a więc **znacznie więcej od kursu nominalnego,** wynoszącego 44,57 zł.

Drugim naszym papierem premjowym jest **4 proc. premjowa pożyczka inwestycyjna,** wypuszczona 1 marca 1928 r. na zasilenie ruchu budowlanego i pokrycie kosztów budowy nowych linii kolejowych. Pożyczka ta wypuszczona była do wysokości 50 miljn. zł. w obligacjach 100-złotowych po kursie emisyjnych 100 za 100. Na 1 stycznia r. b. obli-

gacyj tej pożyczki było w obiegu na kwotę 32,8 miljn. zł.

W odróżnieniu od pożyczki dolarowej 4^o/o-owa premjowa pożyczka inwestycyjna podlega stopniowemu umorzeniu w ciągu 10 lat w drodze losowania, odbywającego się dwa razy do roku, t. j. 1 kwietnia i 1 października.

Dla tej pożyczki zastosowano innego rodzaju metodę premjowania. Matematycznie na premje przeznaczono w ciągu roku 3,8 proc. z tem, że premje rozłożone są w tym stosunku do nieumorzonej części kapitału, iż wynoszą od 1,5^o/o w pierwszym półroczu do 10 proc. w ostatnim półroczu trwania pożyczki.

I ten papier, podobnie jak premjowa pożyczka dolarowa, cieszy się ogromnym powodzeniem, o czem świadczy jego obecny wysoki kurs giełdowy, wynoszący około **114 za 100-złotową obligację.**

Na podstawie dobrych wyników powyższych dwóch pożyczek, w celu poparcia ruchu budowlanego, wypuszczona została z dniem 1 sierpnia 1930 r. **3^o/o pożyczka budowlana.** I-sza serja tej pożyczki, wykorzystana na kwotę 50 miljn.

zł., a więc w 100^o/o-tach uprawnień, jest premjowa. Pożyczka wypuszczona została w obligacjach 50-złotowych, po kursie emisyjnym 50 za 50, z okres umorzenia po 20-tu latach. Pożyczka oprocentowana jest na 3^o/o, na premje zaś przeznaczono 4 proc. rocznie. Losowanie premij odbywa się co kwartał.

Obecny kurs giełdowy premjowej pożyczki budowlanej wynosi około 46,5, jest więc nieco niższy od kursu nominalnego, niemniej jednak dość wysoki, co świadczy, że i ten papier zdobył sobie uznanie publiczności.

W świetle powyższych doświadczeń z trzema dotychczasowymi naszymi papierami premjowymi, niewątpliwie dobrze uczynił rząd, skoro nową naszą pożyczkę wewnętrzną na cele inwestycyjne nadał również formę pożyczki premjowej.

3^o/o-owa premjowa pożyczka inwestycyjna, której subskrypcja rozpoczyna się z dniem 10 kwietnia i trwać będzie do 10 maja r. b., jest pożyczką zbliżoną do 4 proc. pożyczki inwestycyjnej z r. 1928. Różni się ona od tej ostatniej mż-

szem nieco stałym oprocentowaniem i dłuższym okresem stopniowego umorzenia, wzamian jednak daje jej posiadaczom **znacznie większe korzyści** w zakresie premij i możliwości wygrania. Na premje, które losowane będą 3 razy w roku, przeznaczono 4,5^o/o w pierwszym dziesięcioleciu trwania pożyczki, w następnych latach procent ten, w stosunku do nieumorzonej części pożyczki, **znacznie wzrasta.**

Pozatem wprowadzona została dla posiadaczy pożyczki bardzo **korzystna nowość** w postaci drugiego rodzaju premij, polegających na nadpłacie w cenie wykupu obligacji umarzanych. W razie wylosowania obligacji posiadacz jej otrzyma zamiast swoich 100 zł. 120 zł., w końcowych zaś latach trwania pożyczki 130 zł.

Są to **przywileje,** które obok innych atrakcyjnych momentów 3^o/o premjowej pożyczki inwestycyjnej, zapewniają temu nowemu papierowi szczególnie korzystnie miejsce w rządzie pożyczek państwowych. **J. R.—ski.**

Jak się odbędzie subskrypcja 3 proc. Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej

Delegat do spraw 3^o/o Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej rozesał instrukcję przeznaczoną dla placówek sprzedaży nowej Pożyczki Inwestycyjnej.

Placówki subskrypcyjne podzielone zostały na następujące syndykaty: **Bank Polski, Bank Gospodarstwa Krajowego, Państwowy Bank Rolny, Poczta Kasa Oszczędności, Związek Banków w Polsce, Związek Miejskich i Powiatowych Kas Oszczędności w Warszawie, Związek Polskich Kas Oszczędności we Lwowie, Kredytowy Związek Komunalny w Poznaniu, Związek Komunalnych Kas Oszczędności woj. śląskiego w Katowicach, Centralna Kasa Spółek Rolniczych w Warszawie oraz Syndykat Instytucji Spółdzielczych.** Syndykaty te obejmują nadzór nad działalnością subskrypcyjną swych placówek.

Z dniem otwarcia subskrypcji, a więc z dniem 10 kwietnia r. b. syndykaty te składać będą raporty o przebiegu akcji subskrypcyjnej, a placówki sprzedaży nadsyłać codziennie drogą telegraficzną kwotę złożonej subskrypcji.

Subskrybenci składać będą deklaracje na dokonanej subskrypcji, **przytem deklaracje te będą indywidualne, bądź zbiorowe.** Deklaracje zbiorowe przeznaczone zostały na przyjęcie subskrypcji od pracowników w większych instytu-

cjach i przedsiębiorstwach deklaracje zaś indywidualne dla przedsiębiorstw oraz osób fizycznych i prawnych, podpisujących pożyczkę osobno.

Subskrybent przy podpisywaniu deklaracji ustalić musi, czy **należność za subskrybowane obligacje wpłaci ratalnie, czy też w całości, względnie czy skorzysta z prawa opłacenia tej należności do wysokości 50^o/o obligacjami Pożyczki Narodowej.** Zgodnie bowiem z rozporządzeniem ministra skarbu, pierwonabywcom Pożyczki Narodowej oraz osobom, które otrzymały obligacje tej pożyczki na zasadzie przelewu, dokonanego za zgodą Komisarza Generalnego Pożyczki Narodowej, służy prawo pokrycia temi obligacjami po kursie imiennym należności za Pożyczkę Inwestycyjną do wysokości 50^o/o. **Przy pokrywaniu subskrybowanych obligacji gotowizną w całości należność całkowita powinna być wpłacona przy składaniu deklaracji.**

Natomiast przy opłacaniu na raty wniesiona powinna być rata pierwsza. Wpłaty ratalne będą rozłożone na 10 równych rat miesięcznych, które po wpłaceniu pierwszej raty przy subskrypcji wpłacone powinny być najpóźniej do dnia 5 każdego miesiąca, **począwszy od czerwca 1935 r. do lutego 1936 r. włącznie.** Subskrybenci opłacający należność w ratach tracą prawo do

dwóch pierwszych kuponów, płatnych 1 września r. b. i 2 stycznia 1936 r.

W wypadku opłacenia części należności obligacjami Pożyczki Narodowej, muszą one **być złożone jednocześnie z pierwszą ratą,** przy czem cesja i podpis subskrybenta na obligacji Pożyczki Narodowej nie są potrzebne, gdyż obligacje te automatycznie przechodzą na skarb państwa. **Obligacje 6^o/o Pożyczki Narodowej,** wpłacane na pokrycie subskrypcji Pożyczki Inwestycyjnej **muszą posiadać wszystkie kupony łącznie z bieżącym kuponem Nr. 3, płatnym 1 lipca r. b.**

Placówki subskrypcyjne wydawać będą subskrybentom pokwitowania, wniesionych wpłat oraz pokwitowania na złożenie obligacji Pożyczki Narodowej. Pokwitowania te nie podlegają opłacie stempelowej.

Subskrybenci Pożyczki Inwestycyjnej otrzymają **najpóźniej do dnia 20 sierpnia r. b.** imienne tymczasowe świadectwa uprawniające do uczestniczenia w losowaniu premij. **Pierwsze losowanie odbędzie się dnia 1 września r. b.** Na tymczasowych świadectwach oznaczona będzie emisja. Nr. seryjny i kolejna obligacji którą w przyszłości otrzyma subskrybent.

Cena sprzedaży jednej obligacji 3^o/o Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej ustalona została na 100 zł. imiennej wartości.

Jan Kuszel i Eugenjusz Bałucki

PRZEGRANA

Powieść współczesna

— Słyszeliście o jego ostatnich wyczynach w Azji Mniejszej, kolego?

Radca Bilewicz potakująco skinął głową.

— Są nadzwyczajne! — wykrzyknął Nabil. — W porównaniu z nim osławiony Trebitch Lincoln wyda się niedoświadczonym młokosem. Ciekawe jest jednak, co Anglicy chcą od niego. Przecież to ich własny agent, który przez kilkanaście lat oddawał im największe usługi.

— Sir Burke mówił mi poufnie, że teraz nastąpił pewien rozdźwięk między nim a rządem brytyjskim. Upiera się przy jakiejś akcji, na którą nie chcą mu pozwolić. Boją się, że zechce postawić na swoim i dlatego muszą go choć przez trzy miesiące zatrzymać w Europie. Z Anglii im umknął. Ciekawe jednak, skąd dowiedzieli się o tem, że będzie jechał przez Polskę pod nazwiskiem Stefan Barczyński?

Wstał od stołu, włożył ręce do kieszeni spodni i przechadzając się z kąta w kąt, mówił z wzrastającym podnieceniem:

— Naturalnie, zwróciliśmy uwagę, kolego że mówię po polsku, jak rdzenny Polak. Płynnie, swobodnie. Nie

spozregłem ani jednego błędu, jedynie akcent go zdradza, ale od tego nie jest wolna znaczna część naszej emigracji, zwłaszcza francuskiej. Co za spryt, jakie panowanie nad sobą, jaka zimna krew. W krytycznej chwili, kiedy, zdawało się, jest tak przyparty do muru, że niema ratunku, żartuje sobie, jakby siedział w salonie przy filiżance herbaty!...

— Ale tak czy owa, mają go — zauważył w za myśleniu radca Bilewicz. — Z Anglikami niema żartów i to mnie trochę niepokoi...

— Eee..., kolego, nie mu się nie stanie! Jest zanadto mądry i przebiegły, nie będzie się narażał niepotrzebnie... Zresztą pewnie znowu się z nimi pogodzi.

— Pan coś mówił o planach Gordona?...

— Tak. To mi zakomunikował ustnie sir Burke. Podobno Gordon miał zaaranżować w Afganistanie jakąś historję, wbrew woli obecnego rządu angielskiego, więc obrał sobie najkrótszą drogę przez Polskę i Z. S. S. R., gdzie go bolszewicy nie tylko przyjmą z otwartymi ramionami, ale z rozkoszą udziela jak najdalej idącej pomocy.

— Ostatecznie, cóż nas to obchodzi. Obiecaliśmy przetrzymać go w Polsce przez trzy miesiące i obietnicy dotrzemy. Z drugiej strony winniśmy również baczyć, by naszemu przymusowemu gościowi nie stało. Naprawdę bardzo sympatyczny jest ten człowiek, a ostatecznie sprawy Anglii nie nas nie obchodzą.

Obaj panowie dłuższy czas naradzali się, w jaki

sposób roztoczyć opiekę nad kłopotliwym gościem. Ostatecznie postanowiono oddać go pod nadzór Olchy Li powieckiego, człowieka, któremu nikt jeszcze nie umknął.

* * *

Czy naprawdę miał coś osobliwego w swej postaci słuszny, szarooki blondyn, czy też zajęcie się jego osobą aż przez dwa mocarstwa wytworzyło jakiś magnetyczny fluid, który pociągał oczy wszystkich ku niemu? Siedząc w sali restauracyjnej i zjadając z apetytem obiad, zwracał powszechną uwagę. Raz po raz rzucał ktoś ku niemu okiem. Może zresztą było to wynikiem jego niezwykłego zachowania, wypływającego z niesamowitej sytuacji, w jakiej się znalazł od kilkunastu godzin.

Obok, przy stoliku siedziały dwie panie w towarzystwie dwóch mężczyzn. Jeden z nich, oficer, zgrabny, żywy, lecz niezwykle brzydki, zauważył pierwszy młodego człowieka, siedzącego pod oknem i jego spojrzenia pociągnęły za sobą oczy reszty siedzących przy stoliku, a potem i innych gości na sali.

Barczyński, dłuższy czas był pochłonięty własnymi myślami i nie podnosił nawet głowy z nad talerza, w pewnej jednak chwili wyprostował się i ujrzał...

...najpierw czarne jak węgiel oczy, białą, marmurową twarz, czarne, lśniące włosy, wkońcu czerwone, rozchylone usta pięknej kobiety, wpatrzonej w niego jak w obraz.

(D. c. n.)

Obozy letnie nad jeziorami brasławskimi

4 b. m. przybył do Brasławia w towarzystwie adjutanta płk. dypl. Gilewicz, dyrektor Centralnego Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie, w sprawie załatwienia formalności w nadleśnictwie brasławskim i przejęcia na własność działki gruntu państwowego pod obóz żeński oraz działki gruntu zakupionej i ofiarowanej CWF. przez społeczeństwo brasławskie pod obóz męski.

Na działkach tych mają w najbliższym czasie stać stałe budynki pod obozy letnie CIWF.

Materiał budowlany został już zakupiony, a obecnie płk. Gilewicz dokona rozplanowania poszczególnych budynków.

Unieruchomienie teatrów objazdowych

Wobec zmienienia z dniem 1 kwietnia r. b. przez Ministerstwo Komunikacji ułg kolejowych z jakich dotychczas korzystaw Wileński Teatr Objazdowy, kierownictwo tego teatru zmuszone jest zaniechać przedstawień na prowincji.

Podobną decyzję powziął z tych samych względów Wołyński Teatr Objazdowy.

W ten sposób ołbrzymia połac ziem wschodnich zostaje pozbawiona placówek kulturalnych, które od szeregu lat niosły znajomość sztuki i kultury do najbardziej zapadłych kątów prowincjonalnych.

TEATR NA POHULANCE
Dzisiaj i Jutro o godz. 8-iej wiecz.
„GOLGOTA“
Ceny zniżone

Likwidacja zatargu lekarzy z Lecznicą Litewską

Zatarg pomiędzy Radą Lecznicy Lit. Stow. Pom. Sanit. i Kołem Lekarzy, pracujących w niej, był oddany do rozpatrzenia komisji, w której skład weszły z jednej strony delegacja zarządu Zw. Lek. Państwa Polsk. (obwód wileński), z drugiej zaś Rada Lecznicy. Odbyło się 5 posiedzeń i 3 b. m. zatarg zlikwidowano na następujących warunkach:

- 1) Zarząd Zw. L. P. P. (obwód wil.) składa oświadczenie, iż artykuły sporne w statucie Koła Lekarzy Lecznicy nie mogą godzić w prerogatywy Rady Lecznicy i jej organu wykonawczego — dyrektora, w sprawach organizacyjnych i administracyjnych;
- 2) Rada Lecznicy uznaje Koło Lekarzy, pracujących w Lecznicy, jako organizację koleżeńsko-zawodową, jednak nie przyjmuje do wiadomości postanowień regulaminu Koła;
- 3) Stosunki z Kołem Lekarzy Lecznicy Rada Lecznicy będzie i nadal utrzymywała w kwestjach warunków pracy i płacy pp. lekarzom w celu informacji wzajemnej, uważając Koło Lekarzy jako organizację o charakterze doradczym przy kierownictwie Lecznicy, tecz Rada Lecznicy unikać będzie aktów prawnych z Kołem Lekarzy;
- 4) Z tytułu strajku nikt nie straci warsztatu pracy tecz kierownictwo Lecznicy zastrzega się co do zaangażowania na przyszłość wszystkich dotychczasowych lekarzy mających małą frekwencję u chorych.

Zniżenie opłat za poradę w przychodni z 3 na 2 zł. było przyjęte przez obie strony bez zastrzeżeń.

RADJO WILNO

SOBOTA, dnia 6 kwietnia 1935 roku

6.30: Pieśń. 6.33: Pobudka do gimnastyki. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik poranny. 7.25: Muzyka. 7.45: Program dzienny. 7.50: Chwilka społeczna. 7.55: Giełda rolnicza. 8.00: Audycja dla szkół. 11.57: Czas. 12.00: Hejnał. 12.03: Kom. met. 12.05: Utwory Czajkowskiego. 12.50: Chwilka dla kobiet. 12.55: Dziennik południowy. 13.00: Orkiestra wojskowa I p. p. Legjonów. 13.45: Pogadanka muzyczna. 14.45: Koncert Ork. Tadeusza Sereńskiego. 15.30: Recytacja prozy. 15.45: Koncert małej ork. P. R. 16.30: Skrzynka techniczna. 16.45: Krótki recital fort. Ireny Kurpiz-Stefanowej. 17.00: Transm. nabożeństwa z kaplicy w Ostrej Bramie. 17.50: Pogadanka przyrodnicza. 18.00: Cały świat Petronelce pomaga — słuch. dla dzieci. 18.30: Co się dzieje w Wilnie? 18.40: Życie artystyczne i kulturalne miasta. 18.45: Koncert reklamowy. 19.00: Muzyka jazzowa. 19.07: Program na niedzielę. 19.15: Przegląd rolniczy prasy. 19.25: Wil. wiad. sport. 19.25: Koncert zesp. mandolinistów „Kaskada”. 19.45: Feljton aktualny. 19.55: Na wesolej łowoskiej fali. 20.55: Dziennik wieczorny. 20.35: Transm. z teatru „La Scala” op. „Faust” Gounoda. W przerwie I około godz. 20.53 „Zoperowany Faust” szkic lit. Witolda Hulewicza. W przerwie II około 21.00: Recytacje z „Fausta”. W przerwie III około 23.57 Jak pracuje polska Akademia Literacka. Po operze — Wiad. meteorologiczne.

BYLE HANDELEK SZEDŁ...

28 ub. m. w kwatermistrzostwie jednego z pułków wileńskich odbywał się przetarg na dostawę prowiantu. W czasie trwania przetargu na ręce przewodniczącego Komisji Przetargowej wpłynął list, który rzucił jasne światło na machinacje pewnych „solidnych” dostawców i doprowadził do przerwania przetargu.

Z treści listy wynikało, iż przed przetargiem jeden z wpływowych dostawców prowiantu dla wojska zrobił „korzystną” umowę z innymi dostawcami. Umowa polegała na tym, że kilku dostawców zblokowało się i wyznaczyło

wygórowane ceny.

Wobec takiej treści listu, przewodniczący Komisji Przetargowej uznał za konieczne przerwanie przetargu.

Wśród dostawców wojskowych wypadek ten wywołał poruszenie. Wymieniają nazwisko M. Szlapierskiego, który podał ofertę z najwyższą ceną za mięso.

Prawdopodobnie sprawa ta nie zakończy się na przerwaniu przetargu, lecz zainteresuje się nią również sądownictwo. (e)

Pożar wsi

W płomieniach zginęła 70-letnia staruszka

Z nieustalonych narazie przyczyn wybuchł we wsi Strzelce, pow. grodzieńskiego, pożar w zabudowaniach Pawła Dzieżki, przenosząc się na sąsiednie budynki. Spłonęło 10 domów mieszkalnych, 11 stodół, 10 chlewni i 7 spichrzy.

Ofiarą ognia padło 8 owiec i 13 prosiaków. Przy wypędzaniu krów z obory przynależącej do spadających belkami 70-letnia staruszka Anna Dzieżko. Staruszkę nie zdołano uratować wydobyto już tylko niedopalone kości.

KRONIKA

Sobota 6 Kwietnia

Dzisiaj: + Wilhelma, Celestyna
Jutro: Epifanijusza B. M.

Wschód słońca — godz. 4 m. 42
Zachód słońca — godz. 6 m. 01

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologii U. S. B. w Wilnie z dnia 5/IV — 1935 roku.

Ciśnienie 755
Temperatura średnia + 4
Temperatura najwyższa + 5
Temperatura najniższa + 0
Opady: 8,3
Wiatr: południowy
Tendencja barom. zwykła
Uwagi: pochmurno, rano i wieczorem deszcz.

— Przewidywania pogody według P. I. M.: Chmurno z rozpozgodzeniami w ciągu dnia. — Rano miejscami mgliście. Dość ciepło. Slabe wiatry południowe.

OSOBIŚTA

— Dyrektor Kolei Państwowych w Wilnie inż. Kazimierz Falkowski powrócił z Warszawy dnia 5 b. m. i objął urzędowanie.

MIEJSKA

— Opłaty budowlane bez zmiany. Ostatnie czynione były na terenie Zarządu miejskiego starania o zmniejszenie opłat za wydawanie zezwoleń na budowę domów, remonty itp. czynności budowlane. Magistrat pobiera za zgłoszenie o zamierzonych robotach opłatę w wysokości 3 zł. Pieniądże te idą na pokrycie wydatków związanych z udzieleniem zezwolenia. Starania o zmniejszenie tych opłat do 1 zł. nie odniosły skutku gdyż jak twierdzi magistrat z sumy tej w żadnym wypadku nie mogą być pokryte koszty związane z udzieleniem zezwolenia.

Z KOLEI

— Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Wilnie podaje do wiadomości że na podsta wie zarządzenia Ministerstwa Komunikacji, połączony od dnia 6 kwietnia r. b. aż do odwołania, pociąg Nr. 11 komunikacji Warszawa—Piotrków, będzie kursował jeden raz na tydzień, z soboty na niedzielę do Zakopanego. Po wrotny zaś pociąg Nr. 12 począwszy od 8 kwietnia aż do odwołania będzie kursował z niedzielą na poniedziałek na przestrzeni Zakopane — Warszawa.

WOJSKOWA

— Pobór rocznika 1914-go. Dowiadujemy się że w najbliższym czasie ukażą się w mieście obwieszczenia o poborze rocznika 1914. Pobór rozpocznie się w początkach maja. Komisja poborowa urzędować będzie w lokalu przy ul. Bazylijskiej 2.

GOSPODARCZA

— Umowy zbiorowe w piekarnictwie i cukiernictwie. Dnia 5 b. m. zostały zawarte i podpisane na konferencji odbytej w obecności inspektora pracy Feddeckiego i przedstawicieli starosty Lebeckiego między przedsiębiorcami a robotnikami dwie umowy zbiorowe w zawodzie piekarskim i cukierniczym.

W myśl tych umów będą dotychczasowe warunki pracy i płacy przedłużone do 1-go lutego 1936 r., a w razie niewypowiedzenia tych umów do dnia 1 stycznia będą automatycznie przedłużone na jeden rok, t. j. do końca roku 1936.

— Ostateczne zlikwidowanie zatargu w garbarniach. 4 b. m. zlikwidowany został ostatecznie zatarg między przedsiębiorcami a pracownikami w garbarniach wileńskich. Komisja polubowna które obradowała we czwartek wieczorem zdecydowała że wszystkie dotychczasowe zarobki z dniem 8 kwietnia będą obniżone o 3%. W sprawie całości stosunków pracy w zawodzie garbarskim odbędzie się posiedzenie komisji polubownej w dniu 15-go kwietnia.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Odczyt. Dnia 12 kwietnia o godz. 5 m. 30 w lokalu klubu prawników (ul. Mickiewicza 28) odbędzie się odczyt p. Oszkiniśa p. t. „Zdobnie nie balkonów i ogródek”.
Po odczycie delegatka Oddziału Wileńskiego p. Felicja Korsakowa, zapozna zebranych z przebiegiem Zjazdu ZPOK. w Krakowie.

Wilno w cyfrach

(III)

Choroby weneryczne i prostytucja

Smutna rubryka chorób wenerycznych zasługuje na osobną uwagę. Są one podkładem i uciążliwą przyczyną wielu i rozmaitych chorób, szczególnie zaś umysłowych. Sama pozycja chorób wenerycznych wnosila w lecznicach w roku 1929 — 1492 osób, w 1930 — 1340, w 1931 — 1225, w 1932 — 1116, w 1933 — 113. Rzecz oczywista, że idzie tu tylko o choroby zarejestrowanych w zakładach leczniczych miejskich, państwowych, uniwersyteckich i społecznych oraz lecznicach prywatnych. Poza tą statystyką pozostają chorzy z leczenia prywatnego, ukrywający się w wstydliwie, skrupulatniej niż każdą inną chorobę.

Przychodnie przy szpitalach miejskich u dzieliły lekarskich porad 1333 mężczyznom i 1974 kobietom i dzieciom chorym na dolegli wości skórne i weneryczne. W poradni skórnovenerycznej miejskiego ośrodka zdrowia zapisano w ciągu roku 1933 nowych 226 chorych i udzielono zgórą trzech tysięcy porad.

W tej poradni było zapisanych 1039 dzieci kilowych, w tem 383 nowozapisanych. Wciąż jeszcze znać w tej dziedzinie ślady wojny światowej, w czasie której jak wiadomo choroby weneryczne rozpleniły się na terenach przemarszów i dłuższych postojów wojsk. Oficjalne cyfry szpitali i lecznic wskazują na zmniejszanie się stanu wenerycznych chorych z roku na rok.

Bardzo interesujące (jeżeli terminu tego wolno użyć w tem miejscu) są dane, obrazujące działalność inspektoratu sanitarnego — obyczajowego. Wechodzimy na chwilę do Haarlemu, który istnieje tuż obok nas, jak prawdziwe uragowisko i srogi wyrzut dla całego społeczeństwa. Nie mał dokładnie 300 białych niewolnic wyrzucenych poza jego nawias, pozostaje pod stałą kontrolą.

Dostarczają ich wszystkie narodowości i wyznania: Polek 232, Żydówek 22, prawosławnych 38 i t. d. (Trudno zrozumieć, jak może być 18 prostytutek wyznania mojżeszowego a 22 na rodowości żydowskiej?). I bardzo rozmaite roczniki od 18 lat do ponad 40, najwięcej zaś bo 101 w wieku 30 — 40 lat. Po największej części są biedne te istoty stanu wolnego, choć nie brak mężatek (28), wdów i rozwódek. Większość posiada wykształcenie elementarne, trzecia część jest analfabetek, są wszakże i trzy z wykształceniem średnim!

Materiał ludzki pochodzi głównie z Wilna, ale spora ilość przybywa z poza miasta, z prowincji. Smutne kroniki przychodni sanitarno-obyczajowej zanotowały w roku 1933 — 471 osób, które poddały się oględzinom lekarskim, w tem 336 prostitutek, 98 podejrzanych o prostytucję, 36 przysłanych z prowincji i jedną dorabiającą prostytutkę. Do szpitali na leczenie skierowano badane około 550 razy. Widać tu jaszkrawo tryb życia mieszczańskie pomiędzy łóżkiem szpitalnym i brukiem.

Zwolniono z kontroli z powodu niezajmowania się nierządnie zaledwie 11, z powodu zamaż pójścia 7. Tylko garstka zdołała się wydrzeć z żywego piekła i wrócić na drogę ludzkiego życia.

Problem prostytucji zasługuje na więcej uwagi niż mu poświęcamy i ze strony szerszych czynników niż tylko Inspektorat sanitarno-obyczajowy inaczej mówiąc policja obyczajowa i przychodnia. W imię interesu publicznego i humanitaryzmu.

ROŻNE

— Uwadze właścicieli domów. Stosownie do zarządzenia Izby Skarbowej, urzędy skarbowe, ustalając wymiar podatku od nieruchomości, nieluszenie zmniejszają sprawdzony ubytek komornego o dziesięć procentów. Obecnie na skutek interwencji Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, Ministerstwo Skarbu poleciło Izbie Skarbowej odwołanie powyższego zarządzenia, jako bezzasadnego. Bliższych informacji udziela biuro Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości, Jagiellońska 14, w godzinach 10—12.

— Wycieczka P. T. K. Dnia 7 kwietnia br. Archiwum Państwowe i cmentarz Ewangielicki. Zbiórka przed Katedrą o godz. 11.45.

— Walka z produkcją samogonki. Kontrolerzy Izby Skarbowej w ciągu ub. miesiąca ujawnili na terenie okręgu wileńskiego 16 tajnych gorzelni samogonki. W związku z tem skonfiskowano kilkakset litrów wyprodukowanego już płynu. Przeszło 20 osób pociągnięto do odpowiedzialności karno-sądowej.

NADEŚLANE

— Z 16 gatunkami na czele! Asortyment znanych kostek zup firmy Knorr został uzupełniony 4 nowymi gatunkami, tak że obecnie w handlu znajdują się 16 gatunków wysmienitych i smacznych zup. Wkrótce nowe zupy: makaronowa (gwiazdki z żółtkiem), makaronowa (rożki z żółtkiem), których czas gotowania ograniczono do tylko 10 minut, jak i pomidorowa i ogonowa, które smakosze wyróżniają spowodu ich pikantnego smaku będą cieszyły się taką samą popularnością, jak dotąd w gospodarstwie domowym mile widziane inne gatunki zup KNORR.

Nowe te gatunki można nabyć również po znanej niskiej cenie 20 groszy za 1 kostkę.

Knorr
NOWE GATUNKI DOBRYCH ZUP
1 kostka tylko 20 groszy
Pomidorowa
Ogonowa
Makaronowa (Gwiazdki)
Makaronowa (Rożki)

Zakończenie Kursu Społeczno-Oświatowego

Dzisiaj o godz. 18-iej w sali Oficerów Rezerwy, Orzeszkowej 11, odbędzie się uroczystość zakończenia trzynastoletniego Kursu Społeczno-Oświatowego Młodzieży Wiejskiej, zorganizowanego staraniem Rady Wojewódzkiej Związku Osadników w Wilnie.

Teatr i muzyka

TEATR MIEJSKI POHULANKA

— Dzisiaj, w sobotę dnia 6 kwietnia o godz. 8-iej wiecz. misterjum pasyjne w XIII obrazach „GOLGOTA” — w wykonaniu całego zespołu Teatru Miejskiego oraz statystów. Chór pod kierownictwem prof. Adama Ludwiga. Ceny zniżone.

UWAGA! — Koniec przedstawienia wiecz. o godz. 10-iej. Wycieczki większe będą miały specjalne zniżki.

— Dzisiejszy koncert Bolesława Kona. Dzisiaj w sobotę dnia 6 b. m. o godz. 4 m. 15 popoł. odbędzie się jedyny recital fortepianowy, znako mitego pianisty polskiego Bolesława Kona laureata Międzynarodowego Konkursu w Wiedniu (I nagroda) i w Warszawie (II nagroda), w programie utwory Chopina — m. in.: 2 Ballady, Sonata — Marsz Żołnocy, Mazurki, Fantazja f-moll, Polonez as-dur.

— KONCERT KOMPOZYTORSKI PROF. ALEKSANDRA WIELHORSKIEGO z udziałem ZENAJDY KOWARSKIEJ. Dnia 10 kwietnia o godz. 8-iej wiecz. odbędzie się w Teatrze na Pohulance koncert znanego pianisty i kompozytora, prof. Warszawskiego Konserwatorium, Aleksandra WIELHORSKIEGO, z udziałem sławnej śpiewaczki Zenajdy Kowarskiej (sopran).

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”

— „Domek z kart” po cenach propagandowych. Dzisiaj wznowienie wytwornej komedji muzycznej „DOMEK Z KART”, posiadającej przedziwny urok oraz mile melodie. W rolach głównych J. Kulczycka i K. Dembowski. Cena od 25 groszy.

— Jutro, w dalszym ciągu „DOMEK Z KART” — Jutrzejsza popołudniówka w „Lutni”. Jutro o godz. 4 pp. ukaże się po cenach propagandowych wartościowa op. Zeller’a „Sztęgar” w obsadzie premierowej z J. Kulczycką i K. Dembowskiem na czele.

— „WESOLA PARA”. Przygotowania do wystawienia, wesolej i melodyjnej op. Zierera „WESOLA PARA” w całej pełni. Udział bierze cały zespół artystyczny pod reżyserją M. Domostawskiego. Balet pod kierownictwem J. Cieliskiego, przygotowuje efektowne tańce: „Szałanka tyrolska” i „Kankan”. Nowe dekoracje i kostiumy dopełniają artystycznej całości. Premiera zapowiedziana na czwartek najbliższy.

Kurjer Sportowy**ZAMIERZENIA T-WA KRZEWIENIA
KULTURY FIZYCZNEJ KOBIET.**

Referat Wychowania Fizycznego T-wa Krzewienia Kultury Fizycznej Kobiety w Wilnie w okresie wiosennym br. organizuje:

1. Od 1 maja kurs gimnastyki zaprawę POS. próbe POS, oraz gry sportowe na Stadionie Ośr. W. F. na Pióromoncie 2 razy tyg. po 2 godz. popołudniu.

2. O 15 maja szereg kursów nauki pływania (trwających po 2 tyg.) dla pań na basenie AZS-u.

3. Tamże kurs nauki pływania dla dzieci.

4. W sezonie letnim przy kl. WKS. Śmigły własną podsekcję wioślarską. Członkowie tej podsekcji mają prawo korzystania z taboru klu bowego w czasie ćwiczeń oraz wycieczek szlaki mi wodnemi.

Na przystani WKS. Śmigły w godz. rannych i popołudniowych specjali instruktorzy przeprowadzą szereg kursów wioślarskich i pływakich. Przejazdy łodzią przez Wilję do przystani WKS. opłaca się bonami po 2 gr. które można nabyć w zarządzie klubu.

5. Poza ref. w. f. T-wa KKKF. w maju organizuje szereg kursów gry w tenisa. Jednorazowy kurs ma trwać 10 dni po 1 godz. dziennie. Każdy kurs nie będzie liczył więcej osób niż 4 do 6.

Zgłoszenia przyjmuje oraz wszelkich informacji o warunkach przyjęcia na poszczególne kursy udziela sekretariat T-wa K. K. Fik w wtorki, czwartki i soboty w godz. 18—20, ul. Jagiellońska 3/5—3 (Lokal Z. P. O. K.)

—000—

OFIARY

Wileński Wojewódzki Komitet Pomocy Ofiarom Powodzi komunikuje iż do dnia 5-go kwietnia w. na konto PKO. Nr. 15.555 wpłynęło ofiar na sumę zł. 112.886,53.

Na wileńskim bruku**WYTWÓRNA SAMOGONU.**

Dnia 4 bm. przyłapano Bolesława Lachowicza (Byszczycka 2) na gorącym uczynku pedzenia samogonu w swoim mieszkaniu. Zakwestionowano 5 i pół litra samogonu i inne dowody rzeczowe.

ZAMACH SAMOBÓJCZY UCZENICY.

W dniu 4 bm. o godz. 16.20 Janina S. lat 18 uczennica kursów przemysłowo-handlowych poślknęła w celach samobójczych kilka pastylek weronalu. Pogotowie ratunkowe przewiozło de speratkę do szpitala św. Jakóba. Powodem rozpaczliwego kroku był zły stopień w nauce.

WYKRYCIE SKŁADU KRADZIONYCH BIELIZNY.

Wezoraszej nocy funkcjonariusze Wydziału Śledczego przeprowadzili rewizję w szeregu podejrzanych spelunek. W jednym z domów w dzielnicy Nowogrodzkiej wykryto cały skład kradzionych bielizny męskiej i damskiej.

Kradzioną bieliznę przewieziono do Wydziału Śledczego, gdzie uszkodzeni mogą po znawać swoje rzeczy. (1-sza brygada Wydziału Śledczego, 5-to Jańska 3).

Jednocześnie w Wydziale Śledczym znajdują się odebrane złodziejom używane rękawiczki damskie, czarne skórzane z obramowaniem z karakulów. Rękawiczki te skradzione zostały podobno w jednym z kin wileńskich. Poszkodowana może się zgłosić po odbiór swej własności do Wydziału Śledczego. (c)

KRADZIEŻ W DOMU PREZYDENTA MIASTA.

Wezoraszej policja powiadomiona została o kradzieży dokonanej na szkodę prezydenta miasta.

W nocy nieustaleni narazie sprawcy przedostali się do parali domowej mieszkanie p. prezydenta przy ul. Kamiennej 7 i skradli stamtąd rozmaite bieliznę na sumę przewyższającą 300 zł.

W związku z tem policja przeprowadziła szereg rewizyj, zatrzymując kilku podejrzanych. (c)

Wobec zlikwidowania zatargu pomiędzy Zarządem Lecznicy Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej w Wilnie a Kolem Lekarzy tejże Lecznicy, Zarząd Okręgu Wileńskiego Związku Lekarzy Państwa Polskiego odwołuje ostrzeżenie z dnia 2 lutego r. b., dotyczące nie obejmowania pracy przez lekarzy w powyższej Lecznicy.

Zarząd Okr. Wil. Zw. L. P. P.

**UDZIEŁAM
LEKCYJ MUZYKI
NA GITARZE I MANDOLINIE**

Organizuję orkiestry ludowe i dęte, — Piszę szkółki, albumy, partitury orkiestrowe. Lekcje udzielam w mieszkaniu reflektanta. Dowiedzieć się: Biskupia 4—18, lub Św. Wincentego 6/17—3
Kapelmistrz **L. Kiewakin**

**Z powodu przeprowadzki
tania wyprzedaż wiosenna**

agrestu, porzeczki, malin, różnokrzacastych i sztumowych, — Lugastrum na żywo. — Śliwki, wiśnie uszlachetnione i jednolatki jabłonek w odmianach.
Senatorska 23, na miejscu

Ogłoszenie.

Zarząd Miejski m. Wilna ogłasza, że na odbytem w dniu 1-go kwietnia 1935 r. losowaniu 1 i 3 obligacyjnych pożyczek miejskich, skonwertowanych w roku 1925, zostały wylosowane następujące obligacje:

1-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1901.
52 zł. — 10, 19, 44, 88, 97, 125, 166, 176, 207, 243, 248, 286, 323, 337, 362, 413, 450, 485, 531, 569, 578, 621, 642, 701.
260 zł. — 1247, 1281, 1321, 1363, 1442.

520 zł. — 1495, 1496, 1522, 1546, 1582, 1608, 1625.

na ogólną sumę zł. 6.188.—

III-ej pożyczki obligacyjnej z roku 1913.
52 zł. — 3, 22, 42, 81, 141, 162, 222, 246, 285, 342.

260 zł. — 602, 641, 664, 701, 727.

520 zł. — 941, 962, 1002, 1041.

na ogólną sumę zł. 3.900.—

Przy wskazanych obligacjach powinien być wszystkie kupony począwszy od kuponu na dzień 2 stycznia 1936 r.

Splata wylosowanych obligacyj w ich wartości imiennej będzie dokonywana od dnia 1 lipca 1935 r. w Kasie Zarządu Miejskiego w Wilnie.

Oplaty kuponów od obligacyj powyższych pożyczek dokonywa Kasa Zarządu Miejskiego.

A. Piłsudski.

Wiceprezydent m. Wilna.

Do akt Nr. Km. 440/35 r

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie I rewiru, zamieszkały w Wilnie przy ul. Zakretowej Nr. 13 m. 1, na mocy art. 602, 603, 604 K. P. C. ogłasza, że w dniu 10 kwietnia 1935 roku o godzinie 11-ej (niepóźniej jednak niż w dwie godziny) w Wilnie, przy ul. Wileńskiej Nr. 28 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości należących do Franciszka Oskierki i składających się z fortepianu, mebli i ze gara-antyka f. Frolano, oszacowanych na łączną sumę zł. 600 (sześćset) zł. na zaspokojenie wierzytelności Wil. Prywatnego Banku Handlowego S. A. w Wilnie.

Powyższe ruchomości można oglądać pod wskazanym adresem w dniu licytacji. Wilno, dn. 21 marca 1935 r.

Komornik (—) Wojciechowski.

Km. 53/35.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego VI-go rew., Wacław Leśniewski, urzędujący w kancelarii swojej w Wilnie, przy ulicy Mała Pohulanka 13/2, na podstawie art. art. 602, 603 i 604 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 11 kwietnia 1935 roku o godz. 12-tej rano (nie później, niż w dwie godziny) w Wilnie, przy ul. Wielkiej 18, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości składających się z mebli domowych, oszacowanych na łączną sumę złotych 1605 — na zaspokojenie wierzytelności firmy „R. KUPSCH“ w Amsterdamie.

Ruchomości powyższe można oglądać w dniu licytacji pod adresem wyżej wskazanym. Wilno, dnia 4 kwietnia 1935 r.

Komornik Sądowy

(—) Wacław Leśniewski.

Ogłoszenie.**„PAPIER SPÓŁKA AKCYJNA“
W WILNIE.**

zawiadamia p.p. Akcjonariuszów że w dniu 30 kwietnia 1935 roku o godz. 6-ej popołudniu, w lokalu S-ki, przy ul. Zawalnej 13 w Wilnie, odbędzie się Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonariuszów S-ki z następującym porządkiem dziennym:

1. Wybór przewodniczącego.
 2. Zatwierdzenie sprawozdania i bilansu za rok operacyjny 1934 r.
 3. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
 4. Podział zysków.
 5. Zatwierdzenie budżetu i planu działań na rok operacyjny 1935.
 6. Wybór jednego członka Zarządu i dwóch zastępców.
 7. Wybór dwóch członków Rady Nadzorczej.
 8. Upoważnienie Zarządu do kredytowania się w instytucjach finansowych, jak również u osób prywatnych oraz do zapisywania ewickcji hipotecznej na zaciągnięte zobowiązania.
 9. Wolne wnioski, § 15 statutu.
- P. P. Akcjonariusze, życzący sobie wziąć udział w Walnym Zgromadzeniu, winni na 7 dni przed terminem, złożyć Zarządowi (Zawalna 13) swoje akcje względnie świadectwa, § 17 statutu.

Konkurs

Szef Departamentu Zdrowia M. S. Wojsk. ogłasza konkurs nieograniczony na zestaw do badania wody. Termin nadśyłania prac i modeli 1-go sierpnia 1935 roku.

Warunki konkursu są do otrzymania w Departamencie Zdrowia Ministerstwa Spraw Wojskowych.

Kto chce mieć na własność

(2—3—4 pokoje z kuchnią) w nowoczesnym nowym domu w centrum miasta ze wszelkimi wygodami (centralne ogrzewanie, gaz, woda, telef. światło, winda). Wolne od wszelkich podatków w ciągu 15 lat.. Koszt budowy mieszkania może być uregulowany nie tylko gotówką lecz i materiałem budowlanym. Oferty proszę nadsyłać do Admistr. „Kurjera Wileńskiego“ ul. Biskupia 4, pod „Inżynier“

**DOKTOR
ZELDOWICZ**

Chor. skórne, weneryczne, narządów moczow. od godz. 9—1 i 5—8 w.

**DOKTOR
Zeldowiczowa**

Choroby kobiece, skórne, weneryczne, narządów moczowych od godz. 12—2 i 4—7 w.
Wileńska 28, tel. 2-77

**DOKTOR
Wolfson**

Choroby skórne, weneryczne i moczościowe
Wileńska 7, tel. 10-67
Przyjm. od 9—1 i 4—8

**DOKTOR
Blumowicz**

Choroby weneryczne, skórne i moczościowe
Wielka 21, tel. 9-21
Przyjm. od 9—1 i 3—8

**AKUSZERKA
Maria Laknerowa**

Przyjmuje od 9—7 w
ul. J. Jasłńskiego 5-20
róg Ofiarnej (obok Sądu)

**AKUSZERKA
Śmiałowska**

przeprowadziła się na ul. Wielką 10—4 tamże gabinet kosmet. usowa zmarzaczki, brodawki, kurczaki i węgry

**AKUSZERKA
M. Brzezina**

przyjmuje bez przerwy przeprowadziła się Zwierzyniec, T. Zana na lewo Gedyminowską ul. Grodzka 27

PIANINO

do sprzedania z metalową ramą ul. Sołtńska 33-a m. 1

**Wielka wyprzedaż
przedświąteczna**

różnych

MEBLI

w wzorow. warszt. T-wo Pomoc Pracy w Wilnie, Subocz 15
Mebel daje się także — NA RATY —

**Kanalizacja. Wodo-
ciąg. Ogrzewanie**

inż. dypl. SPOKOJNY
Wilno, ul. Straszna 10
tel. 15-40. Solidne wykonanie. Warunki dogodne. Przy firmie istnieje Pogotowie Wodociągowe. Konserwacja instalacji.

**Kupię sklep
spożywczy. Oferty składać
w administracji „Kurjera
Wileńskiego“ pod „Sklep“**

— NA RATY —

Potrzebne

mieszkanie 6—8 pokoi frontowe, parter lub I-e piętro, rejon ul. Mickiewicza. Proponuje kierować: telefon 11-25 w godz. 4—6 pp.

**Poszukuję
mieszkania
z 3—4 pokoi**

ze wszystkimi wygodami w śródmieściu. Oferty do Administracji „Kurjera Wileńskiego“ pod „Solidny lokator“

PLAC

DO SPRZEDANIA na Poświętce przy ul. Pięknej 9. Dowiedzieć się w admin. „Kurjera Wil.“ od godz. 9—3

CASINO | Dziś początek seansów o godz. 2-ej

wielka rewiacja sezonu!

Jeannette Macdonald Maurice Chevalier

w największym filmie od czasu wynalezienia taśmy filmowej p. t.

WESOŁA WDÓWKA

Reżyserja: Eracet Lubitsch Muzyka: Franciszek Lehar
Wszystko co jest najweselszego, najpiękniejszego, najdziwniejszego zebrano w tym jednym wielkim obrazie. Bilety bon, nieważne



Dziś początek seansów o godz. 2-ej. Film, który pamięta się całe życie!

PAN I ELŻB. DZIŚ W B. BERGNER

W nadprogramie m. innymi Kolorowy splewno-muz. dodatek rysunkowy.
Seanse o godz. 4—6—8—10 15

HELIOS | Dziś początek seansów o godz. 2-ej.

Jedyna i niezrównana Franciszka GAAL w najnowszym i najlepszym

VERONIKA

Przepiękne piosenki Franciszki Gaal.
NAD PROGRAM: Kolorowa atrakcja „W łasku wiedeńskim“, PAT oraz Tygodnik Paramountu

REWJA | D z i s! BALKON 25 gr. PRIMA APRILIS

Program Nr XVI

z udziałem nowozaangażowanej pieśniarki JANINY OLENIĘCKIEJ oraz duetu tanecznego RADWAN — RYMKIEWICZÓWNA. W barwnym i melodyjnym programie, m. in. oryginalna nowość i dowcipy ilustrowane. Codziennie 2 przedstawienia o g. 5,30 i 8,15. W niedzielę i — święta 3 przedstawienia: o g. 4, 6,30 i 9. —

OGNIKO | DZIŚ Największe polskie arcydzieło filmowe p. t.**Prokurator Alicja Horn**

W rolach głównych: Jadwiga Smosarska, Zosia Mirska, Loda Halama, Fr. Brodniewicz, Bogusław Samborski

NAD PROGRAM: Urozmaicone DODATKI DŹWIĘKOWE. Pocz. seansów codz. o g. 4-ej p.p.

NOWOOTWARTY SKLEP

materiałów piśmieni. i kreślarskich

HALINA i S-ka

Wilno, Tatarska 1

poleca: papier kancelaryjny, przyrządy kreślarskie, kalka płóc., papier podklejony płótnem i siatką precyzyjną oraz wszelkie materiały biurowe, szkolne, księgi buchalteryjne, własny nakład druk. mier.

Ceny konkurencyjne.

MEBLE NOWOCZESNE I STYLOWE

gotowe i na zamówienia, syplalnie, stołowe i sztuki pojedyncze poleca po cenach dostępnych

STOLARZ

Dostawca firm: Br. Łokucjewski i Olkin

Dojazd autobusem: z Placu Orzeszkowej do ul. Równe Pole 5-a

STANISŁAW SKRODZKI

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno, Bisk. Bandurskiego 4. Telefony: Redakcji 79, Administr. 99. Redaktor naczelny przyjmuje od g. 2—3 ppół. Sekretarz redakcji przyjmuje od g. 1—3 ppół. Administracja czynna od godz. 9½—3½, ppół. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppół. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½, i 7—9 wiecz. Konto czekowe P.K.K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupa Bandurskiego 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym z zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZENIA: Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redak., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.

Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.

